

Wojciech Jaruzelski wśród załogi „Świerczewskiego”

WARSZAWA (PAP) — I sekretarz KC PZPR, premier — gen. armii **WOJCIECH JARUZELSKI** odwiedził wczoraj załogę fabryki im. Świerczewskiego w Warszawie, liczącej już ponad 100 lat.

Na kilkugodzinny pobyt w fabryce złożyły się wizyty I sekretarza KC w halach produkcyjnych, ośrodku badawczo-rozwojowym, w pomieszczeniach socjalnych. Wojciech Jaruzelski rozmawiał z kilkudziesięcioma robotnikami, technikami i inżynierami, bezpośrednio przy stanowiskach pracy. Obok spraw osobistych w rozmowach przewijały się problemy produkcyjne, zwłaszcza dotyczące jakości, kosztów wytwarzania, wdrażania postępu naukowo-technicznego, stanu zatrudnienia, funkcjonowania samorządu pracowniczego i związków zawodowych. Z najlepszymi racjonalizatorami fabryki — Zbigniewem Mielichowskim i Tadeuszem Kleckim dyskutował premier o możliwościach przyspieszenia drogi od pomysłu do praktyki produkcyjnej i harmonijnego łączenia satysfakcji moralnej i materialnej wynalazców. Odwiedzin wśród załogi

były też okazje do bezpośredniego i bliższego poznania opinii robotników w sprawach warunków pracy i plac. Wszystkim swoim rozmówcom Wojciech Jaruzelski, któremu

Z prac Prezydium Rządu

WARSZAWA (PAP) — Jak już informowaliśmy — 14 bm. Prezydium Rządu rozpatrzyło zagadnienia polsko-radzieckiej współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej. Nowa jakościowo, ważna faza rozwoju współdziałania naukowców i techników Polski i ZSRR zapoczątkowała niedawna wizyta w naszym kraju delegacji wybitnych

przedstawicieli nauki i techniki radzieckiej na czele z zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów, przewodniczącym Państwowego Komitetu Nauki i Techniki ZSRR — akademikiem Guriem Marczukiem. Wizyta była niezwykle ważnym, konkretnym krokiem na drodze praktycznej realizacji zadań

Ciąg dalszy na str. 2

WOKÓŁ PROPOZYCJI ZMIAN CEN ŻYWNOSCI I OGRANICZENIA REGULACJI

Niech w parze idzie jakość

INFORMACJA WŁASNA

Kolejny zestaw propozycji, opinii i uwag jest plonem dalszych dwóch dni dziennikarskich dyżurów, umożliwiających naszym Czytelnikom wypowiedzenie się na nurtujący aktualnie nas wszystkich problem zmian niektórych cen żywności.

W rozmowach telefonicznych jak i tych bezpośrednich zwracała uwagę troska nie tylko o własną kieszeń. Często bowiem, po wyliczeniu swoich opinii na temat wa-

riantów cen, padali uwagami o głośniejsze o przykładach niegospodarności czy też negatywnych zjawiskach społecznych, które kosztują nas wszystkich nadbyteż drogę. Szczególnie dużo mówił na ten temat 46-letni mieszkaniec Suwałk, pracownik budowlany.

— Mam za sobą 31 lat pracy i mógłbym skorzystać z

Ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze
wszystkich krajów,
łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 13 (10 402) Białystok — Łomża — Suwałki, 1985—01—16, środa Wydanie 1, 2 Cena 5zł

Posiedzenie Prezydium CKKP

WARSZAWA (PAP) — 15 bm. Prezydium CKKP dokonało wstępnej oceny działalności komisji kontroli partyjnej w 1984 r. Omówiono także wnioski, jakie dla komisji wynikają z uchwały XVIII Plenum KC „W sprawie zadań partii w realizacji planu rocznego na 1985 r.” Wychodząc z założenia, że gospodarka jest dziś obszarem, na którym rozgrywa się decydująca walka o przewagę nad przeciwnymi siłami — podkreślono potrzebę bardziej konsekwentnego i stanowczego egzekwowania odpowiedzialności członków partii za powierzone im w tej dziedzinie zadania. Dotyczy to każdego członka partii, a zwłaszcza osób na kierowniczych stanowiskach, które powinny przejawiać szczególną troskę o poprawę efektywności gospodarowania, przeciwdziałać rozrzutności, marnotrawstwu, niskiej jakości wyrobów i temu podobnym zjawiskom, opóźniającym przywrócenie równowagi ekonomicznej oraz poprawę warunków życia ludzi pracy.

Współpraca gospodarcza ze Szwecją

WARSZAWA (PAP) — W Polsce przebywa misja gospodarcza szwedzkiej Rady ds. Handlu, w skład której wchodzi również wielu 18 szwedzkich firm przemysłowych, handlowych, usługowych i rolniczych. Podczas rozmów w Polskiej Izbie Handlu Zagranicznego 15 bm. dokonano przeglądu polsko-szwedzkiej współpracy gospodarczej, stwierdzając, że obecnie moment sprzyja ich intensyfikacji. Omówiono też program współdziałania organizacyjnego i gospodarczego obydwu krajów, w tym kwestie promocji polskiego eksportu na rynku szwedzkim.

W regionalnych tartakach

Drewno często kiepskie — rok pomysłowy

★ SA PIENIĄDZE NA PŁACE I MODERNIZACJE
★ ROŚNIE DEWIZOWE KONTA

INFORMACJA WŁASNA

Drzewiarzom najbardziej by się opłacało wycinać z lasów dorodniejsze sosny czy jesiony i robić z nich boazerię. Rynek chłonie wszystko. Korytarz czy pokój „w drewnie” ma wszak ciągle swoich zwolenników.

— Nie chodzi nam jednak — uszczuplać na radzie zorganizowanej w Białostockim Przedsiębiorstwie Przemysłu Drzewnego o schlebienie gustom niektórych klientów. Najpierw trzeba przekazać tarcice gospodarcze, choćby nie był to dla nas intratny interes. Branżowy altruizm? Tylko w pewnym sensie. W ostatnich dwóch latach do tartaków spływało jedynie drewno pochodzące z wiatrolomów i śniegocłomów. Z takiego surowca trudno robić boazerię. Jest on bowiem bardzo niskiej, wręcz pozaoklasowej jakości. Jedynie jego czwarta część nie budzi większych zastrzeżeń. Mimo to rok ubiegły okazał się dla BPDD najbardziej korzystny w dotychczasowej historii.

— Ubiegłoroczny zysk — przypominał na naradzie główny księgowy, Ryszard Kruszyński — wynosił 114 mln zł. Wystarczyło — komentował dyrektor Ryszard Kłosowski — i na rozwój przedsiębiorstwa i na „czternastkę” w wysokości pełnych miesięcznych poborów, i na pokrycie kosztów wprowadzania nowego zakładowego systemu wynagrodzeń, który przewidywał, że na jednego pracownika będzie przypadało przeciętnie o 1300 zł więcej. Dodajmy, że obecnie średnia pensja w przedsiębiorstwie, wynosząca 165 tys. zł, jest jedną z wyższych w tej branży w kraju. Jakże to podziło wspólne go sukcesu tartaków naszego regionu, działających w ramach Białostockiego Przedsiębiorstwa. Ciąg dalszy na str. 2

Każdy chce być panem na traktorze

★ RUN NA KOMBAJNY ZBOŻOWE ★ CZY W TYM ROKU
BĘDĄ WIĘKSZE DOSTAWY?

INFORMACJA WŁASNA

Z roku na rok większa ilość maszyn rolniczych wyjeżdża na pola w naszym regionie. W większości gospodarstw znajduje się ciągnik, często z zestawem maszyn towarzyszących. Jednakże nadal w niektórych asortymentach popyt jest dużo większy niż podaż.

Od pewnego czasu panuje moda na kombajny zbożowe. Do urzędów napływają setki podań od gospodarzy. Jednakże według założeń ministerstwa pierwszeństwo ich zakupu mają przede wszystkim gospodarstwa uspołecznione, osadnicy oraz punkty usługowe. Rolnicy indywidualni w woj. białostockim otrzymali w ub. roku 8 sztuk, suwalskim — jedną oraz łomżyńskim — 39. Według informacji uzyskanych w Wydziale Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej UW w Białymstoku w bieżącym sezonie maszyny te będą przyznawane zespo-

lom rolników, którzy gospodarują na co najmniej 50 ha oraz zobowiązań się świadczyć usługi sąsiadom. Nie należy jednak spodziewać się większych dostaw tych maszyn. Pociągającym faktem jest zrealizowanie wszystkich zle-

200 km po lodzie w Giżycku

5 tys. tulipanów dla publiczności

INFORMACJA WŁASNA

Jak już informowaliśmy, 20 lutego br. na jeziorze Kisajno gości Główny Rzeźbiarz Maratonu Łyżwiarskiego, do którego zgłosiło się już 600 amatorów tej dyscypliny z Holandii. Dlaczego u nas? Jazda długodystansowa na łyżwach ma już w Holandii ponad 200-letnią tradycję. Została przerwana z prozaicznego powodu. Kanaly, podgrzewane przez wodę elektryczną, przestały zamarać. Po kilkuletniej przerwie imprezę wznowiono z tym, że już poza granicami Holandii. W tym roku maraton rozegrany zostanie w Polsce.

50-kilometrowa petla, która pokonać trzeba będzie czterokrotnie, została wyznaczona na jeziorze Kisajno. Gdyby

lód był nieodpowiedni, rezerwowymi jeziorami są: Dobskie, Łabap, Dargin, Niegocin i Taity. Organizatorami imprezy są: Państwowe Przedsiębiorstwo „Orbis” oraz sekcja holenderskiej Stowarzyszenia Stichting Alternative i Arkana Wind Travel.

Natomiast 22 lutego odbędzie się triathlon zimowy — bieg na dystansie 135 kilometrów, w tym 100 km na łyżwach, 15 km na nartach i 20 km na rowerze. Uczestnicy obu imprez przyjadą do Giżycka już 12 lutego. Będą oni przystojniakami do startu. Impreza ta posiada piękną tradycję. Łyżwiarze przewożą ze sobą tulipany. Tym razem będzie ich 5 tys. i zostaną rozdane wśród widzów. (Let)

„Wiadomości dnia”

Belgia
nie rozmieści rakiet
w marcu br.

● WASHINGTON — Belgia nie rozmieści w marcu br. rakiet przeciwno-jądrowych na decyzję NATO z 1979 — operacji rozmieszczenia swoich rezerwów rakiet jądrowych w Europie. Belgia, Wilfrieda Martens, po spotkaniu, jakie Martens odbył w Białym Domu z prezydentem Ronaldem Reaganem.

Zamach
na obiekty NATO

● BRUKSELA — W nocy z poniedziałku na wtorek nastąpił przed budynkiem mieszczącym bibliotekę Kancelarii głównej NATO i dowództwo amerykańskiej zandarmerii wojskowej. Bomba znajdowała się w samochodzie. Nie ma żadnych i rannych, natomiast straty materialne są znaczne.

Dalszy rozłam
wśród górników

● LONDYN — Krajowy Związek Węgla poinformował, iż tego dnia ponad 1200 strajkujących dotychczas górników brytyjskich powróciło do pracy. Tym samym coraz wyraźniej zaczyna pogłębiać się rozłam w szeregu strajkujących od 16 miesięcy górników. Zdaniem zarządu obecnie 73 tys. górników, na 190 tys. należących do związku zawodowego, sprzeciwia się kontynuacji strajku.

Nowy prezydent
Brazylji

● HAWANA — Kandydat opanował, 14-letni Tancred Neves został wybrany na urząd prezydenta Brazylii jako pierwszy cywilny polityk od ponad 29 lat. Neves zdobył absolutną większość głosów 686-osobowego kolegium elektorskiego (440 głosów). Społeczeństwo brazylijskie entuzjastycznie przyjęło wynik głosowania.

Pożar buszu

● LONDYN — Trzeci pożar buszu w południowo-wschodniej części Australii. Jak dotąd śmierć poniosły co najmniej 3 osoby, a 37 zostało rannych. W szkodzie podano, że spłonęło tysiące hektarów buszu. Ogień zniszczył też znaczne pola ziem uprawnych. Natomiast pożary występują w stanie Victoria.

Katastrofa
kolejowa

● ADDIS ABABA — Około 400 osób poniosło śmierć w katastrofie kolejowej, która wydarzyła się we wschodniej Etiopii na linii Addis Ababa — Dabub. Z „marnych” przyczyn pociąg pasażerski uderzył się i runął w przepaść. Katastrofa ta jest najcięższą w Afryce i jedną z najtragiczniejszych w historii światowego kolejnictwa.

„Wpadłem do mieszkań. W palącym się pomieszczeniu, w kłobach grzącego dymu, dostrzegłem Piotrusia leżącego obok tapczanu. Wyniosłem go na zewnątrz — tak wspomina kapral pożarnictwa ROMAN ALEKSIEJCZUK jedną z najbardziej dramatycznych w swoim życiu akcji ratunkowych. Zarówno on jak i jego koledzy zostali wysoko ułomowani za okazaną ofiarność i odwagę. Obszerną relację ze spotkania w Komendzie Wojewódzkiej Straży Pożarnej w Białymstoku, zatytułowaną „RATOWALI LUDZKIE ŻYCIE”, zamieszczamy na stronie czwartej. Z pewnością niejednemu Czytelnikowi nasłusnie się refleksja — rzeczywistość bohaterzy są wśród nas!

NA ZDJĘCIU: PIOTRUS KLIM, wraz z mamusią wręcza kwiaty Romanowi Aleksiejczukowi za uratowanie życia.

III Konferencja Łomżyńskiej Chorągwi ZHP Jesteśmy gospodarzami tej ziemi

INFORMACJA WŁASNA

W miniony poniedziałek i wtorek, 14 i 15 bm. obradowała III konferencja sprawozdawczo-wyborcza Łomżyńskiej Chorągwi ZHP im. „Samodzielnej Grupy Operacyjnej Narew”. Uczestniczyli w niej 97 delegatów reprezentujących ponad 29 tys. żołnierzy, harcerzy i instruktorów.

Serdecznie powitano przedstawicieli najstarszego poko-

lenia łomżyńskich harcerzy — Annę Osipowską i Erwinę Dąbrowską, zastępcę Naczelnika ZHP — Krzysztofa Piotrowicza, prezesa WK ZSL — Czesława Gartycha, przewodniczącego WK SD — Mariana Mieszkowskiego, sekretarza KW PZPR — Mieczysława Czerniawskiego, wojewodę Jerzego Zielenia i przewodniczącego RW PRON — Edwarda Wróbla.

Podczas obrad sztandar Łomżyńskiej Chorągwi ZHP został udekorowany odznaką „Za zasługi dla woj. łomżyńskiego”. Srebrnym Krzyżem Zasługi została odznaczona Teresa Nikiewicz, a Brązowym — Mirosław Tyśka i Zyta Bryszak. Medale 40-lecia PRL wręczono: Alinie Chocholek, Tadeuszowi Górskiemu, Wiesławowi Piłaszewicz i Zbigniewowi Żukowskiemu.

Referat programowy wygłosił komendant Chorągwi — Zbigniew Żukowski. Stwierdził m.in. że działania organizacji w minioniej kadencji koncentrowały się głównie wokół wychowania ideowo-politycznego, patriotycznego i internacjonalistycznego. Wiedza historyczno-polityczna stanowiła składnik świadomości obywatelskiej harcerzy i instruktorów, a obecnie jest niezbędna dla zorientowania się w złożonej sytuacji społeczno-politycznej kraju.

Podczas obrad sztandar Łomżyńskiej Chorągwi ZHP został udekorowany odznaką „Za zasługi dla woj. łomżyńskiego”. Srebrnym Krzyżem Zasługi została odznaczona Teresa Nikiewicz, a Brązowym — Mirosław Tyśka i Zyta Bryszak. Medale 40-lecia PRL wręczono: Alinie Chocholek, Tadeuszowi Górskiemu, Wiesławowi Piłaszewicz i Zbigniewowi Żukowskiemu.

Referat programowy wygłosił komendant Chorągwi — Zbigniew Żukowski. Stwierdził m.in. że działania organizacji w minioniej kadencji koncentrowały się głównie wokół wychowania ideowo-politycznego, patriotycznego i internacjonalistycznego. Wiedza historyczno-polityczna stanowiła składnik świadomości obywatelskiej harcerzy i instruktorów, a obecnie jest niezbędna dla zorientowania się w złożonej sytuacji społeczno-politycznej kraju.

Ciąg dalszy na str. 2

Awaria sieci elektrycznych

■ Część mieszkań w Białymstoku
była pozbawiona prądu i ciepła
■ Gdyby nie te piecyki i stonczka

INFORMACJA WŁASNA

Wielka tunia nad szumem linii energetycznej średniego napięcia w pobliżu ul. Lenina obserwowali przedwcześnie ok. godz. 19 przechoźcy obok białostockiej Zapałali się bowiem izolacja i powstał „luka elektryczna”. W tym samym czasie zgasły światła w ponad 100 budynkach w okolicach ulic Mickiewicza, Grottera, Polejskiej, Ząbelskiej, Podedwornego, Mazowieckiej i Wiejskiej oraz Alei 1 Maja.

Ciąg dalszy na str. 2

Ciąg dalszy na str. 2

Suwalskie

Początek konsultacji założeń ordynacji wyborczej

INFORMACJA WŁASNA

W woj. suwalskim, pod patronatem Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego, rozpoczęto już społeczne konsultacje założeń projektu ordynacji wyborczej do Sejmiku PRL. Odbyły się już pierwsze spotkania środowiskowych, m.in. mieszkańców Sejm oraz w Elekcie Przedsiębiorstwie Budowlanym.

Czynny jest codziennie, o prócz niedziel, punkt konsultacyjny przy biurze Rady Wojewódzkiej PRON w Suwałkach, ul. Lenina 13, tel. 31-04. Podobne punkty powstaną w innych większych miastach przy miejscowych radach PRON.

Zbieraniu uwag, wniosków i spostrzeżeń na temat założeń projektu ordynacji wyborczej służyć będzie również kompania na sprawozdawczo-wyborczą w PRON, a szczególnie otwarte zebrania w podstawowych ogniwach Ruchu. (m)

Mróz trzyma

WARSZAWA (PAP) — 15 bm. nadal w wielu regionach kraju utrzymywał się silny mróz, powodujący zakłócenia w komunikacji. Na północnym wschodzie notowano rano minus 24 st. C, w województwach centralnych minus 14 st., zaś najcieplej było lokalnie w województwach południowo-zachodnich — niekiedy tylko minus 4 st. C.

Mróz spowodował zakłócenia w komunikacji autobusowej PKS. Były często trudności z uruchomieniem pojazdów, przypadki zamrażania paliwa oraz plynu chłodzącego. Wiele autobusów nie wyjechało na trasę. W województwach: białostockim, łomżyńskim i ostrołęckim odwołano we wtorek 73 kursy. Aby zmniejszyć skutki mrozów przygotowywano tam wózki akumulatory, używane do awaryjnego uruchamiania pojazdów.

Ekspresem...

NOWA KONSTRUKCJA

Wzmocnionych okien wprawdzie Zakłady „Stolbudu” w Sokółce. Gwarantuje ona większą wytrzymałość okien oraz zwiększoną izolację. Co ważne się z nową normą cieplną, jaka obowiązuje w budownictwie. Sokółski „Stolbud” produkuje obecnie 1,2 mln m kwadrat. stolarki rocznie, co stawia go na drugim miejscu w kraju. (Je)

20-LECIE „WASIŁOCZKÓW”

Ten 40-osobowy chór mieszkający w Sokółce, związany z Bielskim Podlaskim. Prowadzi go pedagog i muzyk z wykształcenia. Sergiusz Łukaszk. Zespół ten jest z częstych koncertów w woj. białostockim. Był zapraszany na występy również do Warszawy i do woj. bydlińskiego. Ma on na swoim koncie ponad 500 koncertów. Wśród członków chóru są wie-

lokradni laureaci konkursów piosenek białostockiej, roszyńskiej i radzieckiej. Z okazji 40-lecia Polski Ludowej otrzymał list gratulacyjny ministra Kultury i Sztuki. (Je)

BANDYCKI NAPAD

Nie opodal wsi Targonice Witny napadnięta została Cecylia W. Rabus uderzył ją w twarz, a następnie grożąc nożem zabrał 9 tys. zł. W wyniku błyskawicznych działań podjętych przez RUSW w Zambrowie i WUSW w Łosicach napastnik wkrótce został ujęty. Okazał się nim karany za kradzież i włamania, poszukiwany listem gończym Zdzisław Z. z Zambrowa. Odkryto część zrabowanych pieniędzy. (Jtb) Opr. (Je)

pogoda

DZIS — bezchmurnie. Temp. max. — 14 do — 17 stop. C, min. — 22 do — 25 stop. C. Wiatr słaby, zmienny.

JUTRO — pogoda bez zmian.

MIENIENNY: Marcellego i Włodzimierza.

Narodowy Bank Polski obchodzi 49-lecie. Warto chyba z tej okazji przypomnieć jeden z pierwszych powojennych aktów prawnych (dekret z marca 1945 r.) dotyczący gospodarki pieniężno-kredytowej. Stwierdza on m.in., że kredyt powinien finansować wyłącznie nową produkcję i tylko na zapotrzebowanie rynku, a nie na skład, że każda emitowana złotówka ma pociągać za sobą produkcję tej samej wartości, podobnie jak każdej złotówki przemaczonej na wynagrodzenie powinien towarzyszyć dopływ towarów na rynek. Owe zasady wydają się dziś równie aktualne co przed 40 laty. Czy obecne usytuowanie NBP w systemie sterowania gospodarką narodową pozwala stać na straży wartości złotówki na lepszym niż dotychczas poziomie? Z tym pytaniem dziennikarz PAP zwrócił się do prezesa NBP — STANISŁAWA MAJEWSKIEGO.

— System bankowy zajął obecnie — w rezultacie wprowadzenia reformy gospodarczej — nową jakościową pozycję. Jest ona w znacznej mierze rezultatem dotychczasowych doświadczeń, które wykazały, iż rola stosunków towarowo-pieniężnych nie tylko nie zmniejsza się w socjalizmie, ale odwrótnie — jest coraz większa.

Uchwalone w 1982 r. przez Sejm ustawy o prawie bankowym i statucie NBP wyznaczyły mu nowe miejsce jako centralnego banku państwa. System bankowy, stanowiący ogólną kierownictwa gospodarką, został wyodrębniony i podporządkowany bezpośrednio Sejmowi i Radzie Mini-

strów. Mamy obowiązek przedkładać i uzyskiwania w formie uchwały Sejmowi dla planu kredytowego oraz bilansu dochodów i wydatków ludności. Również budżet jest oparcie współpracy banku z przedsiębiorstwami na zasadach umownych. Umocnia to rolę banku wobec przedsiębiorstw, a zarazem czyni współodpowiedzialnym za przebieg procesów gospodarczych.

— Czy bank poczuwa się

pieniędzy przynosiła konkretnie, choć być może niedostatecznie jeszcze rezultaty. Byłyby one zapewne bardziej widoczne, gdyby istniała większa spójność polityki kredytowej z innymi elementami polityki finansowej.

Bogate przedsiębiorstwa a mówiąc ściślej ich część i ubogi budżet — oto może zbyt krótko widziana sytuacja zmniejszająca możliwości oddziaływania przez system kre-

przedsiębiorstw produkujących niezbędne towary na bogi walczyć rynek. Trzeba jednak mieć świadomość, że sytuacja dotychczasowa, zmuszająca niekiedy do dramatycznych wyborów nie mogą przesłaniać głównego celu jakim jest osiągnięcie równowagi gospodarczej.

— W roli głównej upatrywaliśmy ręką banku w dążeniu do tego celu?

Na straży wartości złotówki

Rozmowa z prezesem NBP St. Majewskim

wieć do współodpowiedzialności za takie zjawiska jak przekraczanie nakładów inwestycyjnych, zwiększenie deficytu budżetowego w planie na bieżący rok oraz inne zjawiska utrudniające przebieg procesów gospodarczych.

— Byłoby nieporozumieniem widzieć w systemie kredytowym i emisyjnym jedynie czynnik zdolny regulować procesy ekonomiczne. Pieniądz i kredyt są tylko jednym ze środków sterowania gospodarką. Nie chciałbym umniejszać ich roli. Polityka trudnego

dyktowy na wielkość, strukturę i kierunki inwestycji, na ograniczenie nadmiernego wpływu „gorącego pieniądza” w postaci płac. Nie zapomnijmy, że polityka finansowa musi realizować również cele doraźne, związane z konkretną sytuacją gospodarczą i społeczną. Deficyt budżetowy np. związany jest z bardzo rozbudowaną funkcją opiekuńczą państwa. Nadmierny wpływ środków na płace, do tymczasowego zakresu we wpłatach na fundusz aktywizacji zawodowej wiązały się z potrzebą silnego oddziaływania motywacyjnego na załogi

— Przede wszystkim w konsekwentnym egzekwowaniu zasad polityki trudnego pieniądza. Kolejna sprawa to wpływ na stopniowe zmiany struktury gospodarki. Nie można osiągać postępu w tej dziedzinie bez prawidłowej alokacji środków kredytowych. Chodzi o to, aby przyspieszała ona procesy noważeń gospodarki, wymuszała efektywność, sprzyjała obniżce kosztów, rozwijała zdolności eksportowe, powodowała rozwój technologii umożliwiających ochronę środowiska. Kryteria, jak widać są dość precyzyjnie określone.

Powinno to w większym stopniu gwarantować właściwe sterowanie kredytami. Będą one trudniej dostępne dla przedsiębiorstw, zwłaszcza dla tych, które nie potrafią pracować efektywnie, wykazać się obniżką kosztów, dużą innowacyjnością i proekspansyjnym charakterem produkcji; nie potrafią właściwie korzystać zarówno z parku maszynowego, jak i zasobów pracy ludzkiej. Trudny pieniądz i trudny kredyt to zarazem pieniądz wartościowy. Najkrócej mówiąc polityka banku zmierza do podniesienia wartości pieniądza.

— Czy można więc sądzić, że rozmawiając z okazji kolejnego jubileuszu NBP za 10 lat będziemy mogli rozpocząć od stwierdzenia, iż zasady kredytowania z 1945 r. obowiązują w całej rozciągłości?

— Zyczyłbym tego nie tylko bankowi, ale wszystkim jego gospodarczym partnerom, od których osiągnięcie takiego stanu przede wszystkim zależy. Rola partnerów — przedsiębiorstw korzystających z kredytów — jest tu przecież decydująca. Polityka trudnego pieniądza stawia sobie jako główny cel zwiększenie ich efektywności gospodarczej. Zasadniczym bowiem czynnikiem zmniejszenia inflacji jest wzrost produkcji towarów rynkowych, obniżenie kosztów ich wytwarzania poprzez oszczędności materiałowe, wyższą wydajność pracy i poprawę jakości.

Rozmawiał: JANUSZ KOTARSKI

Kontakty „Uchwyty” z metalowcami z NRD

Białostockie „Uchwyty” rozsyła swoje towary do odbiorców ze wszystkich kontynentów. Zrozumiałe, że wysłała to, co do podróży zagranicznych także pracownikom zakładu. Fabryka Przyrządów i Uchwyty prowadzi więc dość szeroką wymianę miejsc czasowych i kolonijnych z braćmi z krajów sąsiadujących.

Od wielu lat utrzymywane są przyjacielskie kontakty z metalowcami z Hilburghausen w południowej części NRD. W tym roku spędzą tam wakacje dzieci pracowników FPIU. Pojeździe też grupa młodych robotników — działaczy zakładowej organizacji ZSMP.

Jak informuje przewodniczący związku zawodowego pracowników „Uchwyty” — Jan Karczewski, obiecując przedstawia się perspektywa współpracy białostockiej z metalowcami z Silbitz. Ustalono, iż z tegorocznej wymiany skorzystają pracownicy i ich dzieci. W tym miesiącu pojadzie na wczasy do ośrodka w Schenfeld 21-osobowa grupa pracowników z Białegostoku. Natomiast „Uchwyty” zrewanżują się zaproszeniem takiej samej liczby kolegów z Silbitz w okresie letnim. Metalowcy niemieccy spędzą urlop w ośrodku nad Jeziorem Rajgrodzkim. (pl)

Dodatkowo 100 tys. dresów i podomek

Racjonalizatorski wniosek można przeliczyć również na dodatkową produkcję poszukiwanych na rynku wyrobów Jerzy Kowalski — mistrz Wydziału Farbiarni Zakładów Przemysłu Dzierżawskiego „Lupol” w Stargardzie w woj. szczecińskim opracował wdrożony niedawno do praktyki, sposób ostrzeżenia zestawu igieł stalowych przy produkcji weluru ze stilonu.

Okazało się po jego zastanowieniu, że pozwoli on zwiększyć produkcję weluru aż o 30 proc. W praktyce oznacza to wyprodukowanie, w tym samym co poprzednio czasie, 100 tys. dresów i damskich podomek. Umożliwiło to zrezygnowanie z pracy w wolne soboty i niedziele, oszczędność nadgodzin i w związku z tym zmniejszenie obciążenia na PFAZ.

Rozwój dziecka pod kontrolą

Prawidłowy rozwój fizyczny dziecka może być skutecznie kontrolowany nie tylko przez lekarzy, ale również przez samych rodziców. Od niedawna stało się to możliwe dzięki tzw. siatce kontroli rozwoju fizycznego dziecka, która została opracowana przez prof. Napoleona Wołańskiego z Instytutu Ekologii PAN wspólnie ze specjalistami z Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie.

Siatka kontroli rozwoju zawiera wszystkie niezbędne dane dotyczące przede wszystkim prawidłowego wzrostu, wagi, obwodu głowy i piersi dziecka w poszczególnych latach.

tach od okresu niemowlęstwa do 18 roku życia. Systematyczny ich pomiar umożliwia wykrycie ewentualnych zaburzeń rozwojowych już we wczesnym etapie i skierowanie dziecka w odpowiednim momencie na specjalistyczne badania, zanim niektóre warunki zostaną utrwalone i utrudnią późniejsze leczenie.

Siatka kontroli fizycznego rozwoju dziecka jest już do nabycia w Domach Książki i księgach „Ruch” na terenie całego kraju. Większe zamówienia można również składać w Domu Handlowym Nauki PAN w Warszawie przy ul. Miodowej 2. (P)

Z Kurpi w świat

W 1984 roku amatorskie zespoły artystyczne, popularizując folklor kurpiowski osiągnęły wiele sukcesów. Odnotowała je m.in. grupa teatralna „Arka” działająca przy Ośrodku Kultury w Tuszku. Zdobyła ona pierwsze miejsce na ogólnopolskim festiwalu teatrów dramatycznych.

Regionalny Zespół Pieśni i Tańca „Puszcza Biała” z Broku uzyskał jedną z głównych nagród oraz nagrodę publiczności na przeglądzie folklorystycznym w Przedborzu w woj. łódzkim. Kapela podwólkowa „Koleś” z Włodzkiego Ośrodka Kultury

w Ostrołęce otrzymała główną nagrodę na dorocznym przeglądzie kapel i śpiewaków ludowych w Kolnie (woj. łomżyński). Zespół instrumentalno-wokalny z Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Tuszku z powodzeniem występował na festiwalu piosenek czechosłowackiej i słowackiej w Ustroniu (woj. bielski). Reprezentacyjny Zespół Pieśni i Tańca woj. ostrołęckiego „Kurpie” gościł w zaprzyjaźnionym z woj. ostrołęckim Ośrodku Chłmińskim w Ukrainie Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. (P)

Pustaki koro-betonowe

Tradycyjne materiały budowlane z powodzeniem zastępują pustaki koro-betonowe produkowane przez niemal wszystkie tartaki Koszalińskie. Przedsiębiorstwa „Przełom” i „Drewno” w „Szczepku” w 1984 r. wyprodukowały ogółem około 20 tys. pustaków, które — jak stwier-

dza atest — doskonale zdają egzamin w budownictwie mieszkaniowym i gospodarskim na wsi. W 1985 r. tartaki wyprodukują ponad 60 tys. pustaków, koro-betonowych. Nie jest to jednak ilość, która zaspokoiłaby wszystkie potrzeby budowlane mieszkańców wsi. (P)

Uwaga—bubeł!

Co wyciąga kuchenny okap?

Naszym współczesnym kuchniom daleko od tych przedwojennych, obszernych, gdzie prócz pieca, kredensu i kilku szafek zmieściła się przy obiedzie spora rodzina, nie wadzącej sobie wzajemnie loków do talerzy Gabaryty dziesiętnych kuchni, mają i te wady, że w czasie gotowania na gazowej płytce momentalnie nie pomieszczenie zapachy par i intensywnymi zapachami.

Antidotum na te dolegliwości miał być okap kuchenny, wyciągający rzekomo wszelkie wonie i parę z kuchni. Jak dalece teoria oddziałuje od praktyki przekonał się nie-

dawno mieszkaniec Sokółki, Wiesław Winkiewicz. Pisze do nas:

„Kupiłem w sklepie okap kuchenny typu OK-5801, produkowany przez Zakłady Zmechanizowanego Sprzętu Gospodarskiego w Teżewie przy ul. Piaskowej 3, płacąc zań ok. 5 tys. zł. W domu dowiedziałem się z instrukcji, że aby go zamontować trzeba dokupić niezbędne „oprzędkowanie”. Zapłaciłem więc jeszcze 700 zł za filtr.

Po zainstalowaniu i uruchomieniu okapu okazało się, że pracuje on przez 10 minut, później sam się wyłącza i zaczyna pracować w pół go-

dziny po zakończeniu gotowania. W pozostałym czasie tamże dopływ pary do kratki wentylacyjnej, powodując zawieszenie mebli i całego pomieszczenia.

W zakładzie napraw sprzętu AGD powiedział mi, że okap jest dobry; może pracować parę godzin bez... parę. „Proszę więc nie używać go podczas gotowania”. Uda się co prawda — powiedziano — przestawić pracę silnika, ale wtedy może on ulec spaleni i winę poniesie nie producent, lecz użytkownik!”

Użytkownika poniosły nerwy, a producenta — chyba fantazja. Jeśli tak dalej pójdzie, doczekamy się następnych rewelacji: krzesła, na których nie należy siadać, o-kulańców, przez które nie można patrzeć, żarówce, których raczej nie należałoby zapalać...

Produkt jednak na rynek wypuszczono i musi coś „wyciągać”, skoro takie jest jego (hipotetyczne) przeznaczenie. Nie daje sobie rady z parą i zapachami, więc na razie — zapewne w celu dojazdu do pełnych mocy przerobowych — wyciągał tylko pieniądze z kieszeni klienta. (mip)

Nowości „KiW”

„Zasady i mechanizmy funkcjonowania partii (model leninowski)” — to tytuł wydanej przez „Książkę i Wiedzę” pracy Adolfa Dobieszewskiego. Celem jej jest przedstawienie teoretycznych, ideologicznych i organizacyjnych, leninowskich zasad budowy i działania partii nowego typu oraz jej przewodniej i kierowniczej roli w społeczeństwie i państwie socjalistycznym. W publikacji uzasadniona jest teza, iż twórcze stosowanie leninizmu w praktyce społecznej, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej stanowi klucz do pełnego odrodzenia jej aktywności. Praca adresowana jest przede wszystkim do tych, którzy studiują nauki polityczne oraz uczestniczą w różnorodnych formach szkolenia partyjnego. (P)

Chłodniowiec dla „Transoceanu”

Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Usługowe Rybołówstwa „Transocean”, przejęło do eksploatacji pierwszy z dziesięciu nowych chłodniowców „Solano”, zbudowany w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni. Równocześnie trwają prace związane z budową drugiego nowego chłodniowca „Tornado” powstającego także w Stoczni im. Komuny Paryskiej.

Oba statki będą miały po 2.300 ton nośności i trzy chłodzone lodownie.

W Stoczni Gdańskiej im. Lenina zbudowanych zostanie natomiast w najbliższych latach dla „Transoceanu” osiem chłodniowców o nośności po 5.500 ton z czterema lodownikami.

Przejęcie do eksploatacji nowych jednostek umożliwiło zrezygnowanie z charterowania przez „Transocean” do przewozu ryb obcych jednostek, a przynajmniej ograniczenie charterów do niezbędnego minimum — tym samym zmniejszenie wydatków dewizowych. Nadto stanie się możliwe świadczenie usług przewozowych na rzecz obcych kontrahentów. (P)

Tajemnice mydła

14 bm. odwiedziłyśmy Spółdzielnię Inwalidów im. K. Świerczewskiego w Szczecynie, która zajmuje się produkcją m.in. różnych poszukiwanych na rynku mydeł oraz wyrobów z chemii gospodarczej.

Panie z biura oświadczyły nam jednak, że uszyszcy prezenci tej spółdzielni ujęli do Warszawy, a sfera produkcji różnie nie ma. Poza tymi osobami nikt inny nie może udzielić żadnych informacji przedstawicielowi prasy, ponieważ obowiązują tu wewnętrzne zasady przesa.

HELENA VANEK

Dokarmiają ptaki

Mróz mamy tegi. Ciężkie chwile przeżywa leśna zwierzyna i ptaki. Odczuwają one dotkliwy brak pokarmu i są wycieńczone głodem.

O dokarmianiu ptaków pomysł m.in. uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2 w Gracju, do której uczęszczają dzieci z części miasta oraz z odległej o ok. 5 km Międzyrzecia i Zakładu Doskonalącego w Biebrzy. Chłopcy i dziewczęta z kl. VI e przygotowali i przeprowadzili pod kierunkiem opiekunki szkolnego koła Ligi Ochrony Przy-

rody — Reginy Woronowicz apel na temat pomocy leśnym owydom.

Przy szkole umieszczono około dwudziestu karmników, do których codziennie młodzież sypie kaszę i drobne okruchy chleba. Szczególnie zajmują się tym dzieci z młodszych klas, które są bardzo aktywnymi członkami LOP. Karmniki zawieszono na drzewach także w pobliskim osiedlu.

Warto dodać, że SP nr 2 jest członkiem Ligi Ochrony Przyrody. (jc)

Koń z zagranicy

Korespondencja z Czechosłowacji

Zetory wyparły konie. Można przejechać przez Czechosłowację kilkadziesiąt kilometrów, nie natknąć się na żywego rumaka. Kilka lat temu z młodą reporterką dziennika „Prace” Oksana Tulajdanowa wybrałem się z Pragi do położonych obok granicy z RFN Mariánské Lázně. Nie mogłem wtedy pojąć, czemu moja towarzysząca nagle oszalała z radości na widok zwykłego konia. Był to w dodatku nieurodziny walał używany do ściągania z gór ściętych pni drewna. Będąc wówczas nowicjuszka na terenie Czechosłowacji nie mogłem zrozumieć zachwytu Oksany.

Opiero po kilkakrotnych wizytach w kraju południowych sąsiadów uświadomiłem sobie, jak dalece w Czechosłowacji zmechanizowano rolnictwo. Koń nie jest tu potrzebny — ani do orki, ani do zwózki ziemio-płodów. Traktory wyparły rumaki. Ale nostalgia za koniem pozostała. Zrozumiałam, dlaczego chłód z natury reporterki nie umiała opłacać swego zachwytu na widok żywego konia. Może i dlatego sport jeździecki jest w Czechosłowacji.

Wysięgi w Pardubicach — ale nie tylko te — ścigają tysiące kibiców, zaś miliony obglądają telewizor. Wyścigi konne potrafią tak zaabsorbować naszych słowiańskich pobratymców, że nawet znaczna, aż dwukrotna, podwyżka cen piwa nie wywołała specjalnej dyskusji. Właśnie w połowie października ubr. w przeddzień ogłoszonej a. wchodzącej w życie najaztu podwyżki cen zaglądałem do kilku morawskich piwiarni. Spodziewałem się, że podnieść ją reakcją Czech na drastyczne podwyżki narodowego napoju. Zauważyłem, że wbrew temu, co się mówiło, Czechy były jakby od niechciaza sączyły także jeszcze piwo Regent, natomiast z

wielkim napięciem obserwowałem przebieg transmisji z wyścigów konnych. Wprawdzie Czech tradycją ulaskotania nie mają — słynny wyścig Szwedk pieszko maszerował do Budziejowic — ale miłość do koni żyje jakby wbrew logice. Słabość Czechów do koni wykorzystują twórcy seriali i filmów fabularnych.

Próbuję tu na niej zerować przemysłowy koni z Polski. Trzeźwa nie od dziś, szmugiel trwa od wielu lat, choć jest oczywiście bardzo ryzykowny. Co innego przeszedłszywie stamtąd trochę cytyn czy parę trampek. Koń to nie paczka kawy upchnięta na dzień walczy. Nie da się go zapać, a jeśli dostanie się do rąk, to jest to już niebezpieczeństwo. Pozostaje przemyt w ciemnościach nocy, oczywiście z dużym ryzykiem, bo koń to nie cwan przemysłowy — może zaryć w najmniej pożądanym momencie. Mimo to niekiedy decydują się na ryzyko.

W ostatnim numerze tygodnika „Kwiaty” znalazłem artykuł na temat tego procederu, który choć kuszący grozi poważnymi konsekwencjami, bo jeśli nawet powiedzie się akcja przerzutowa, to uciecha z posiadania konia zwykle trwa krótko. Potwierdza to



Józef Karpiuk: — Mam swój punkt odniesienia...

Robotnicze punkty odniesienia

Miasto jeszcze pamięta. Coś wprawdzie już wcześniej chodziło, jak to się mówi, po ludziach, szepało po kątach, ale w rezultacie każdy powracał do swej pracy i niekiedy do... swego balaganu. Zresztą, kto miał czas się kłócić? Mieszkańcy spółdzielczego osiedla nie mieli zwyczaju naciskać na administrację — a gdzie właściwie takie naciski dają efekty? Po placu Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej kręśli się ludzie, jak zwykle. W szpitalu trwał dyżur jak każdego dnia, więc kłóży tam zajmowali się antysanitarnym stanem... sanitariatów? Ciepłej wody nie było na położniczym, ale to też stawało się coraz bardziej normalne.

W takim pejzażu rankiem 9 października pojawiły się grupy ludzi, którzy jako pierwsi mieli sami sprawdzić, co to takiego — Inspekcja Robotniczo-Chłopska. Już wcześniej skrót nazwy temu i owemu wydał się czymś w rodzaju nomen omen. „Ircha”, co? — pomyślałem. Bo i kto naprawde mógł wiedzieć, że o kurze coś najmniej, a IRCh-a działała czasem jak pilnik zdzierający rdzę, czasem jak kosiarka...?

O inspekcji napisano już wiele, czasem w nastroju radosnym, wręcz w euforii, niekiedy z zastrzeżeniami i pytaniami: po co nam jeszcze jedna kontrola? Znamienią była też uwieczka publicystów i działaczy w ogólniki. Ideę przedstawić? Tak. XVI Plenum KC powiedziało? Owszem. Ale poza tym beznamiennie, bez przekonania. Trudno się dziwić. Pytanie o skuteczność i trwałość efektów jest ciągle aktualne: do kogo to trzeba więc patrzeć na fakty.

W siematycznych faktach były takie, że... zatrzaśnięcie, zadrzało, poszedł szum na cały świat. A teraz? W niektórych wypowiedziach wyzywam żal, że... jak to? Gospodarni jesteśmy, nagradzani, a tu takie coś! Mówi się o tym do dzisiaj, mówi się różnie. Zaczynaliśmy jednak ab ovo.

Podstawowe organizacje partyjne, koła ZSL i organizacje młodzieżowych wytworowały 15 osób zatrudnionych w siematycznych zakładach, emerytów i okolicznych robotników do udziału w Inspekcji. Tego dnia, a był to chłodny październik ubiegłego roku, poszli po raz pierwszy...

W gabinecie i sekretarza Komitetu Miejsko-Gminnego partii — Antoniego Bryka przegladam, raz jeszcze broka tych pierwszych kontroli. Niektóre zatrważające. Stan techniczny i sanitarny szpitala — fatalny. Porządek i utrzymanie spółdzielczego osiedla mieszkaniowego — jak by nikomu na niczym nie zależało. Na placu PGKM o-cynkowane rury, których przeliczenie wskazywało, że

ktoś nieznany co nieco sobie z nich uszczuplał, mniej więcej na ponad pięćdziesiąt tysięcy złotych.

A przy tym notatki, że kierownicy personal szpitala wprawdzie mogli zrozumieć, że Inspekcja i te tam przyznio-niki... ale żeby zaraz w grupie kontrolujących był na-prawdę chłopek i robotnik? Chłopek i robotnik — lekarza będzie sprawował?

Sekretarz Bryk jest ostrożny w odpowiedzi na pytanie o wrażenia, jakie zrobiła IRCh-a. Entuzjazmu nie ma, nie budzi sensacji, a nienormalnie było w kilku innych miejscach. Znamienne, że tutaj nikt nie oddał pola bez walki. Zwalnia się cała seria oskarżeń o... wszystko, ale... wszystkich innych, najczęstszymi inspektorów i całego pomysłu tej kontroli; nie-faktów, że brudno, niesolidnie, niegospodarnie, nikt nie kwestionował... ale też się do nich nie przyznawał. Jako do swego porażki. Sekretarz Bryk wspomina, że musiał używać autorytetu partii, aby przeko-nać poruszonych szefów

tycie ostrą rzeczywistość wy-nikającą z protokołów, ma jednak nieco zatarła kany. IRCh-a trafiła do szpitala na dwa dni. W tym czasie nie-możliwym kłótni, grzeźbienie już jest, gorąca woda choć z prze-rwanymi — też, uprządkowano urządzenia sanitarne. Nic wielkiego. Spojrzenie doktora Pawłowskiego jest z pewnością skazane i rzeczywistymi problemami placówki. Trzeba załatwić węzownice, a wtedy ciepłej wody starczy i dla kuchni, i do kranów na oddziałach, ale to wymaga czasu. Zakończenie budowy pralni nastąpi w czwartym kwartale br. czyli też nie na-gle. Dyscyplina pracy jedno-znacznie się poprawiła, stwor-zono też warunki. Ła-godne to określenia, ale prze-cież spod nich płynnie także stwierdzanie faktów, jakie miały miejsce naprawdę. To podkreślić musi reporter, bo — choć się wcale temu nie dziwię — mój rozmówca chętnie relacjonuje prze-konania środowiska. Ale przy-znaje, że znacznie lepiej zaczęła działać wewnętrzna komisja kontrolna Zespołu Opieki Zdrowotnej i że na co dzień wielu rzeczy faktycznie się nie spotrzega. Dementuje natomiast, jakoby ówczesny wice-przewodniczący przyjął niezbyt życzliwie kontrolerów.

Spółeczne odniesienia do bulwersujących relacji prasy i telewizji mają też krafcowo odmienny wyraz. W jednym z zakładów przemysłowych usiłuje sprawdzić, moze rzeczywiscie ktoś „namierzył” szefa szpitala. Odpowiedź: „mają kaca, nie wiedzą, jak się wyplatać, chcą nadal wysoko nosić swą godność, więc ukuli takie argumenty”. Mówi to inżynier, mocno siedzący w siematycznym środowisku. On też jednoznacznie potwierdza, że sympatycznie do kontrolerów w szpitalu się nie odniesiono. A kto lubi, jak się go traktuje „per nogę”? Emeryt spotkany na ulicy dowodzi: „a czegożby nie miał robotnik, proszę pana, oćmić lekarza? Przecież do recepty mu się nie wtrącał, tylko do smrodu!”

Sprawa szpitala znacznie bardziej porusza siematyczny niż nie mniej dramatyczny na sytuację w PGKM. Tam nawet do czasu rekonstrukcji nie usunęto wszystkich usterek. Na wyjaśnienie czekała sprawa brakujących rur ocynkowanych. Było ostro. Mogło kosztować stanowiska szefów. Lecz byli oni „na dorobku”, zastępca urzędował ledwie kilka dni. Po wótnęj kontroli towarzyszący inspektorom społecznym pracownicy

dyrektora szpitala — lek. med. Jerzy Pawłowski, choć byś szczerzy. Na nim opóźnie nie-ciały żaden zarzą. Nie pełnił funkcji w czasie pierwszej wizyty Inspekcji. W jego op-

Coś „normalnego” jednak

ciąg dalszy na str. 4

Uczestnictwo — rozwój — pokój

O Międzynarodowym Roku Młodzieży ONZ
— z ministrem ANDRZEJEM ORNATEM
(OMÓWIENIE)

Rok 1985 ogłoszony został przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych — Międzynarodowym Rokiem Młodzieży. Idea ta kształtowała się kilka lat, a ostatni jego termin i program ustalone zostały na 36 i 37 sesjach Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w 1981 i 1982 r. Problematyka młodego pokolenia, jego miejsca i roli w życiu państw i narodów, do zrozumienia względów przetrwania i rozwoju w różnych aspektach na forum międzynarodowym, a w szczególności na forum ONZ.

Godzi się podkreślić inicjatywę, jaką w tym zakresie przejawia państwo socjalistyczne, w tym Polska, która jest np. inicjatorem przyjęcia przez Zgromadzenie Ogólne ONZ — w 1978 r. — Deklaracji w sprawie wychowania społeczeństwa w duchu pokoju. Kwintesencję założeń programowych MRN wyraża hasło: „Uczestnictwo — Rozwój — Pokój”.

Pod koniec grudnia ub.r. zebrał się na swym inauguracyjnym posiedzeniu polski komitet obchodów tego roku. Liczy on blisko 60 osób — reprezentantów wszystkich instytucji państwowych i społecznych, organizacji, stowarzyszeń zainteresowanych i zajmujących się sprawami młodego pokolenia — jego wychowaniem, edukacją, warunkami życia, pracy itp. Istotną przekaźnicą, że szczególnie aktywną rolę w pracy tego komitetu i w obchodach Międzynarodowego Roku Młodzieży odgrywać będą wszyscy młodzi Polacy, nie tylko członkowie organizacji młodzieżowych.

Z międzynarodowym rokiem młodzieży łączymy w naszym kraju wielkie nadzieje. W naszych warunkach oczywiście inne będzie rozłożenie kierunków i form działań związanych z obchodami Międzynarodowego Roku Młodzieży. Bo przecież polska młodzież

nie jest np. zmuszona do szukania sobie pracy, czy miejsca do nauki. Polsce nie grozi bezrobocie, a wręcz przeciwnie — to praca szuka młodych — bo przecież wielkim dorobkiem 40-letniej Polski Ludowej jest zapewnienie wszystkim młodym obywatelom prawa do nauki już nie tylko na poziomie podstawowym. Wydaje się również, że właśnie dzięki wielu decyzjom władz państwowych, wysiłkowi materialnemu, rozwiązaniom legislacyjnym stworzone zostały optymalne w tych warunkach szanse podmiotowe, a nie instrumentalnego traktowania młodych Polaków, respektowania ich aspiracji i tak widocznego dążenia do podnoszenia wspólnotowości i odpowiedzialności za siebie, swoje środowisko, za kraj i jego problemy.

Na pierwszym posiedzeniu Polskiego Komitetu Obchodów MRN zgłoszono wiele istotnych propozycji dotyczących ponownego spotkania na sprawy mieszkaniowe naszej młodzieży, na utworzenie lepszej — od strony organizacyjnej, prawnej — drogi inicjatywom młodzieżowym w tym zakresie, zwłaszcza młodzieżowym spółdzielniom i zrzeszeniom budownictwa mieszkaniowego.

W kierunkach działań dotyczących Międzynarodowego Roku Młodzieży znajdują się

także tak istotne sprawy, jak aktywny udział młodych w realizacji reformy gospodarczej, kształcenie i wyrównywanie szans edukacyjnych ludzi młodych z różnych środowisk, przeciwdziałanie zjawiskom patologii, ochrona zdrowia, sprawy organizacji czasu wolnego poprzez turystykę, sport i kulturę.

Program obchodów Międzynarodowego Roku Młodzieży nie jest ani zbiorem hasel, ani katalogiem ustalonych już ostatecznie propozycji. Ma on charakter otwarty. Z konkretnych propozycji dotyczących obchodów w naszym kraju Międzynarodowego Roku Młodzieży chciałbym wymienić np. planowane międzynarodowe imprezy: w połowie br. w Toruniu symposium „Kultura i sztuka w wychowaniu dla pokoju”, konkurs kompozycyjny „Młodzi na rzecz pokoju”, konferencję młodych spółdzielców oraz seminarium „Rola turystyki międzynarodowej w internacjonalistycznym wychowaniu młodzieży”.

Przygotowujemy się, także do organizowanego w naszym kraju międzynarodowego obchodu Studenckiego Stowarzyszenia Przyjaciół ONZ oraz Turnieju Wiedzy o ONZ i jej wyspecjalizowanych agendach. Instytut Badań Problemów Młodzieży planuje zorganizowanie międzynarodowego seminarium nt. „Młodzież i jej przyszłość”. Reprezentanci polskiej młodzieży praktycznie zaznacza swoją obecność na międzynarodowych spotkaniach i imprezach związanych z wypełnianiem żywą treścią hasła Międzynarodowego Roku Młodzieży ONZ. (P)

Ciekawe

Wenecja bez gondoli

W położonej na 118 wyspach Wenecji jest 150 kanałów, którymi płyną łódki oraz motorowe łódki i gondole. Ponieważ na kanałach wenejskich pojawiły się tramwaje rzeczne, gondolierom jest coraz trudniej walczyć z konkurencją. Godzinna przejażdżka gondolą kosztuje 30 dolarów, co nie jest małą sumą dla wędrowników turystów. Dlatego liczne gondole na próżno czekają dziś na turystów.

Trudno wyobrazić sobie Wenecję bez gondoli, jednak wszystko wskazuje na to, że ich dni są policzone...

Odstrzał kangurów

Rząd australijski uwzględniając coraz liczniejsze próby farmacji zezwolił w 1984 roku na odstrzał dwóch milionów spośród 19 milionów kangurów, żyjących na tym kontynencie. Zwierzęta te, będące symbolem narodowym Australii, według ministra Spraw Wewnętrznych i Ochrony Środowiska Naturalnego stały się blizem rolnictwa. Wypierają one z najlepszych pastwisk owce i bydło, niszczą zasiewy i ogorodzenia.

Robot pracuje pod wodą

Skonstruowany w Japonii robot „KUR-300” może automatycznie wykonywać wiele operacji pod wodą. Ten działy sterowany manipulator waży ok. 2,5 tony i wyposażony jest w skomplikowane urządzenia i mechanizmy do prac podwodnych.

Na jego pokładzie znajdują się również kamery telewizyjne i fotograficzne, aparatura do analizy wody i mechaniczna ręka, która chwyciła i podniosła ciężkie przedmioty z dna morza. Robot sterowany jest za pomocą komputera zainstalowanego na pokładzie specjalnego statku-holownika. Może on poruszać się do przodu i do tyłu z prędkością 3-5 km/godz.

UFO przed pałacem prezydenckim

Niezidentyfikowany obiekt latający, który wyładował przed bramą pałacu prezydenckiego, wywołał panikę w policji singapurskiej. Na pomoc policjantom pośpiesznie użyczone specjalny oddział elitarny, który wziął udział w badaniu nieznanego przybysza. Po krótkim dochodzeniu okazało się, że „UFO” jest zwykłą meteorologiczną sondą radarową, która jest dwa razy dziennie wysyłana przez obserwatorium meteorologiczne.

Ratowali ludzkie życie

W roku ubiegłym funkcjonariusze zawodowych i ochotniczych straży pożarnych w woj. białostockim uratowali w walce z ogniem mienie o wartości prawie miliona złotych. Jaka natomiast jest cena ludzkiego życia? Odpowiedzią na to pytanie była wczorajsza uroczystość w Komendzie Wojewódzkiej Straży Pożarnej w Białymstoku, w trakcie której uhonorowano czterech funkcjonariuszy straży pożarnych. Narażając własne życie uratowali oni 70-letnią WALERIĘ CALEWICZ i 5-letniego PIOTRUSIA KLIMA.

Chor. póż. Jerzy Gierasiński i plut. póż. Jan Łukiewicz udekorowani zostali medalami „Za ofiarność i odwagę”, a chor. póż. Jerzy Troc i kapr. póż. Roman Aleksiejczuk medalami okolicznościowymi Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnej. Akta dekoracji dokonał plik póż. Klemens Dziemański.

Joanna Klim, matka uratowanego Piotrusia, serdecznie podziękowała Romanowi Aleksiejczukowi, a Piotrusi wręczył swemu wybawcy kwiaty.

Przeprowadziliśmy krótkie rozmowy z głównymi bohaterami wczorajszego spotkania.

Mówi ROMAN ALEKSIJCZUK: — Było to 29 grudnia ub. roku. O godz. 13 otrzymaliśmy wezwanie do pożaru przy ul. Dziejickiej. Zostaliśmy poinformowani, że na piętrze pięcypiętrowego domu prawdopodobnie jest dziecko. Każda sekunda miała być cenną. Nie było czasu na założenie aparatu tlenowego i linki asekuracyjnej. Wpadłem do mieszkania. W palącym się mieszkaniu, w kłębach gęstego dymu dostrzegłem Piotrusia leżącego obok tapczanu. Wyniosłem go na zewnątrz.

natrz, owiniętem kołuchem i oddałem jakiejś dziewczynie. Po kilkunastu minutach chłopca zabrano Pogotowie Ratunkowe do szpitala. Wtedy dopiero czułem, że coś mnie ścisnęło w gardle.

Wchodząc na piętro do palącego się domu nie myślałem przez moment, że grozi mi niebezpieczeństwo, że sam jestem ociem 3-letniego Pawelka. Wszystko co robiłem było odruchowe. Wiedziałem, że muszę ratować zagrożone życie. Największą nagrodą dla mnie są kwiaty wręczone przed chwilą przez Piotrusia.

JERZY GIERASIŃSKI: — Jadąc ul. Lipową, a było to 28 kwietnia ub.r. widzieliśmy już ogień. Palił się długi, wysoki budynek przy ul. Brukowej. Na dole znajdowały się magazyny „Bełteski”, na górze mieszkania. Stary budynek, częściowo z wysuszonego drewna, palił się jak zapalnik. Zgromadzeni ludzie powiedzieli nam, że na piętrze mieszka starsza kobieta z synem. Są w domu! — wołano.

Klatka schodowa już się zawalała. Podstawiliśmy do okna, na wysokość sześciu metrów, mechaniczną drabinę. Dostałem się na piętro.



NA ZDJĘCIU: Komendant wojewódzkiej straży pożarnych w Białymstoku — plk póż. Klemens Dziemański dekoruje funkcjonariuszy pożarnictwa. Stoją od lewej: Jerzy Gierasiński, Jan Łukiewicz, Jerzy Troc i Roman Aleksiejczuk. Fot. Z. ZAREMBA

Ściany i podłoga już się paliły.

W zadymionym pokoju dojrzałem leżącą pod parapetem młodą kobietę. Wcześniej strumień wody utrzymał ją przy życiu. Rozejrzałem się jeszcze za synem, ale go nie znalazłem.

Jak się później dowiedziałem, zdołał on wcześniej zbiec po palącej się klatce

schodowej. Droga powrotu z kobietą na ręcech była jedynie przez okno i po drabinie. Gdy przekazałem ją kolegom, był to już ostatni moment. Ta świadomość nie ma dla mnie ceny. Przysięgam się, że wśród wyróżnień które już mam, to medal za uratowanie życia jest najważniejszy.

Zanotował: L. TARASIEWICZ

FILM

Dziecko Rosemary

W siedemnaście lat po premierze światowej możemy obejrzeć jeden z najgłośniejszych, jak dotychczas, filmów Romana Polańskiego „Dziecko Rosemary” według powieści Irmy Levina.

Akcja rozgrywa się w przeddzień niespełna roku, a jej przedmiotem jest ochrona nie narodzonego jeszcze dziecka przed bliżej nie określonym złem. To właśnie to główna bohaterka — Rosemary, bar-

diżeniu oka kamery. Równocześnie z nią dowiadujemy się o niesławnej przeszłości domu, w którym wynajmuje mieszkanie, o ślepiaku aktora, który pozwala jej mężowi objąć rolę otwierającą drogę do sławy, o chorobie i śmierci przyjaciela. Efektem tego zabiegów jest umieszczenie w domu w kręgu zła otaczającego Rosemary i to doprowadza do jej zabicia. W koncowych scenach ten reżyser wyraża się jeszcze dalej. Ze zła nie zamierzamy walczyć, akceptujemy je tak, jak Rosemary akceptuje diabła, który jest przecież jej dzieckiem. Pogodziona ze swoim tragicznym losem matka kołysze się w łóżku, a w tle pięknie i złośliwie, znajdując się w niej, niejako poza ekranem, w niewidzialnym prze-

wizja społeczeństwa towarzyszy Polańskiemu od pierwszego jego filmu, jakim był „Dwaj ludzie z szafa”. Misterna reżyseria, gra aktorów, scenografia, zdjęcia, muzyka i dialog tworzą jednolitą i harmonijną całość. Mia Farrow (kilka razy nagradzana za kreację Rosemary) i Ruth Gordon (Oscar 69 za rolę drugoplanową w tym filmie) tworzą doskonałe role kobiece. Niewiele im ustępują John Cassavetes i Sidney Blackmer w rolach męskich. Bardzo staranna scenografia Joella Schillera umiejętnie wykorzystuje wszystkie możliwości sceny. Farrow i muzyka Krzysztofa Komedy potęgują atmosferę zagrożenia i lęku, które w stopniu poddaje się Rosemary. Rozbudowany dialog utrudnia znacznie odbiór, rozprasza uwagę widza, obraz a napisy, co może zmniejszyć odbiór tego niecodziennego filmu.

MAT

KSIĄŻKI NADESŁANE

EMILIA KUNAWICZ — SZARA GŁOS. Wydawnictwo Literackie 1984, nakład 20 000 egz., str. 297, 10 zł. Powieść autobiograficzna, zawierająca wiele szczegółów z codziennego życia Polaków związanych na roboty do Niemiec.

MIGUEL DE UNAMUNO — O POZUCIUTY TRAGICZNOŚCI ŻYCIA WŚROD LUDZI I WŚROD NARODÓW. Wydawnictwo Literackie 1984, nakład 5000 egz., str. 352, cena 200 zł. Esej filozoficzny.

TOMASZ GRZYŁEWICZ — GROTESKA W SZTUCE POLSKIEJ XX WIEKU. Wydawnictwo Literackie 1984, nakład 5000 egz., str. 190 + ilustracje, cena 210 zł. Pierwsze tak szerokie opracowanie dzieł groteski w polskiej sztuce XX wieku.

WŁODZIMIERZ TIENDEBIAKOW — SZESZCZESNIA ŚWIEC. PIW 1984, nakład 20 000 egz., str. 137, cena 150 zł. Powieść poświęcona problemowi wpływu szkół na kształtowanie postaw ludzkich.

JOZEF FELDMAN — STANISŁAW LESZCZYŃSKI. PIW 1984, nakład 20 000 egz., str. 252, cena 250 zł. Kolejna propozycja z serii „Klasyki literatury”.

PIOTR REUTT — SAMOCHODOWY SPRZET TRANSPORTOWY. WY. z. i Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne 1984, nakład 6000 egz., str. 136, cena 30 zł. Przewodnik dla uczniów klas II liceów ekonomicznych.

STANISŁAW DOBIAŁ — NIE-NAWIDZIE. SENEKI. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1984, nakład 30 000 egz., str. 194, cena 120 zł. Powieść.

AMATOR damskich torebek

Poniedziałek, 5 listopada 1984 r. Około godz. 14.40 dwie mieszkanki Białegostoku Alina O. i Halina J. wracały do domu, idąc ul. Leniną. W pewnym momencie od pobliskiego przystanku MPK ruszył biegiem w ich kierunku jakiś nieznany mężczyzna. Podbiegł z tyłu, roztarł obie sila rozpędu i wykorzystując zaskoczenie wyrwał Alinie O. torebkę z reklam. Po nieważ napaśnik uderzył ją tak silnie w twarz, że upadła na chodnik. Sprawca tymczasem zbiegł w kierunku niedalekich torów kolejowych i ogradów działkowych. W zabrowanej torebce znajdowały się różne drobne przedmioty, portmonetka i parasolka łącznej wartości 3.450 zł.

Poszkodowana poinformowała o zajściu przechodzących w pobliżu trzech funkcjonariuszy MO. Rabin, pewny bezkarności i przypuszczalnie sądząc, iż nie zostanie rozpoznany, niebawem pojawił się niedaleko miejsca napadu. Jednak Alina O. poznała go bardzo dokładnie i wskazała milicjantom. Sprawca został wówczas zatrzymany. Był to zamieszkały w pobliżu Białegostoku, 26-letni Remigiusz P. Znalaziono przy nim portmonetkę należącą do Aliny O.

Ponieważ nie był to pierwszy tego typu wypadek, zuchwałej kradzieży, niebawem dokonano konfrontacji udetektywowanych osób. Bez najmniejszych wątpliwości wskazała na niego Monika S. 3 października 1984 r., gdy po zakończeniu pracy stała sama późnym wieczorem na przystanku MPK przy ul. Dziejickiej, podszedł do niej, brutalnie przytrzymał jej rękę, zapytał gdzie ma pieniądze, szarpnął za torebkę, wyrwał i uciekł. W torebce były klucze, kosmetyki i pieniądze — łącznie wszystko na ok. 2 tys. zł.

Po paru minutach od tego zajścia, na ul. Młynowej zaatakował Elżbietę P. idącą samotnie z córeczką, usiłując wyrwać torebkę. Napaśnik poczuła się jednak bronion. Pospieszyło jej z pomocą przechodząca małżeństwo. Sprawca przestraszył się i puścił torebkę. W czasie szarpaniny zgubił torebkę zabrowaną Monice S. W torebce tej nie było już portmonetki.

Amator damskich torebek i zawartości portmonetek, przebywający obecnie w areszcie śledczym, niebawem zasiądzie na ławie oskarżonych. (jks)



Jan Łubko: — Przydałoby się legitymacja jaka, czy co...

Fot. Z. LENKIEWICZ

Pogłaszczcie... czy wykosi?

Clag dalszy ze str. 3

NIK zgłosił swoje propozycje personalne wobec kierownictwa. Porządną jest już w osiedlach mieszkaniowych, choć niektórzy działacze spółdzielczy też nie są do końca przekonani, że reprimenda i to na wszystkich możliwych antenach i ławach, w rzeczywistości im się należą.

Charakterystyczne — poza samymi dokładciami, znikąd nie słychać zastrzeżeń do społecznych inspektorów. Zajął się do protokołów. Weronika Sawicka — radna, pracownica banku, Stanisław Malinowski — rolnik z Tolwina, Jan Łubko — robotnik z Zakładów Obuwia, Adam Krawski — radny, rolnik-emieryt, Józef Karpiuk — robotnik z Zakładów Obuwia, Jan Kondrasiuk — rolnik. Ich nazwiska wśród wielkiej części rozmówców są jakby oddzielone od sprawy. Wielu dowiaduje się dopiero od reporterów, że ten czy inny obiekt kontrolował znany im sąsiad. Nawet najbardziej zawzięci do IRCh-e, nie zgłaszają pretensji do inspektorów. Pewnie niektórzy z obawy, bo przecież partia jasno i wyraź-

nie popiera tę IRCh-e, nikt jednak nie sugeruje osobistych intencji społecznych kontrolerów. A to już nie-mało.

Samą zaś inspekcję? Józefa Karpiuka zastaje w głębi magazynu Siemiatyckich Zakładów Obuwia. Opowiada, iż był nieco zaskoczony wytypowaniem go przez POP.

Nie niepokoiłem się tym zadaniami, a nawet chciałem popatrzeć, jak to będzie. Dyrektor PGKIM zachował się elegancko, dał nam szybko samochód i wykryliśmy wtedy, że sprawę z rumi, co jest brakowało. Podczas rekontroli było już lepiej. Dostrzegaliśmy mnie teraz ludzie, mówią — ty tu chodzisz na te kontrole, to zwróć uwagę i na tamto... Mam tylko propozycję, że by nie trzeba było czekać aż przyjedzie przedstawiciel NIK z Białegostoku. Przydałoby się, żeby ktoś z miejscowych, a nie z Białegostoku, przydzielił nam ludzi, legitymację jakąś czy co... Teraz to już nie, ale z początku byłam zdziwiona, jak mnie jako członka ZSPM wytypowano...

Tylko jeszcze za dużo pisa- nia przy tym. Nie wystarczyłaby sam protokół oględzin. Wie pan, mam swój punkt odniesienia — jest to ten magazyn. Ważny tu jest ład i porządek, podobnie patrzę w innych zakładach.

Elektromechanika złapać w hali produkcyjnej nie jest łatwo. Co chwila wzywają go do którejś z maszyn szających cholewki. Wreszcie udaje się na moment zatrzymać młodego, wąsatego człowieka:

— Jan Łubko, Tak — kontrolier IRCh-y. Byłem m.in. na rekontroli w szpitalu. Już było dużo lepiej niż wyczałem to z protokołu pierwszej grupy. I przyjęło nas bez pretensji, choć poprzednio — mówili ludzie — nie było najgorzej. Trochę tremy to miałem, ale potrzebne takie kontrole — uczą ludzi porządku. Bo u mnie jest tak, że sam staram się coś bez przerwy poprawiać, więc chyba widzę więcej i w innych. Tylko przydałoby się takie większe poczucie pewności, przyznanie uprawnień do dużej, legitymacji jakąś czy co... Teraz to już nie, ale z początku byłam zdziwiona, jak mnie jako członka ZSPM wytypowano...

Nietawno być prorokiem w małym miasteczku. Prawie zawsze trafi się do spółdzielni, do lekarza, załatwić sprawę w urzędzie. Kontrola odjeżdża, a życie trzeba. Mieszają się układy, zależności. Nawet funkcjoni różni szczebli nie zawsze są w stanie postawić sprawę na ostrzu noża, bo przecież za kilka dni być może przyjdzie do skarcenia podwładnego apelować o aktywność w innej społecznej dziedzinie — wtedy, gdy ten nie będzie już musiał, ale tylko mógł. Czy wtedy zechce?

Przypnijmy? Ależ tak. Tylko inaczej one jawią się ze „szczębia”, a inaczej z każdego innego punktu. Karpiuk i Łubko są jednak przytłaczani — „porządek być powinien”. Więc jeśli w miasteczku nie działają skutecznie wewnętrzne systemy kontroli, jest sens w powołaniu ich właśnie do wzbo- gacenia obrazu samozadowolenia o rysy i pęknięcia.

Nie wiem czy akurat taka jest motywacja organizatorów Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej, lecz sądzę, że podobna. A może to wręcz pytanie o obywatelską etykę? Jeśli tak, to gdzie, u kogo jej szukać?

Część odpowiedzi jest w nazwie IRCh-y i w siemiatyckich przykładach.

A miasteczko żyje i mówi. Cała więc „obywatelsko-obywatelsko-społeczna” obywatelska działalność inspektorów mie- ni się różnymi barwami. Jedno jest sprzyjające — nie ma obywatelskości. Zdarza się protest, bywa pełna akceptacja, ale zawsze z emocją. Niemala sprawa — takie poruszenie. Choć pytania się mnożą. Słyszysz od pracownika jednego z zakładów GS:

— Gdzie są te wewnętrzne kontrole na etatach? Chętnie zobaczyłbym protokoły z kontroli w naszym szpitalu, prowadzonych przez wojewódzką Wydział Zdrowia. Oni też mieli ochotę. Czy zauważyli, że szpital od trzech lat (po zmianie dyżurnego gospodarza ZOZ-u) zaczyna się walić? Jeśli nie — to dlaczego? Jeśli tak — czemu nikt nie zareagował wcześniej?

Siemiatyckie odczekały po sporę dawce materiałów krytycznych w prasie i telewizji. Niekiedy traktowali je nawet jak atak na całe miasto i jego dobre imię. Trochę to wynikało z wieloletniego obyczaju, iż o tym miasteczku nie było (albo nie, albo pochwalnie).

W Niemczech ciagle aktyw- ności, warto dostrzec i cie- nie. Albo... dla swej własnej pewnością — omdłotologizować niektóre sfery życia.

ZB. KRZYWICKI

Pola i słowa

Dwa słowa budzą dziś największą grozę: atom i rak. Pierwsze, to naturalnie, wykorzystanie ogromnej energii tkwiącej w wiązkach tych podstawowych „cegiełek” materii. Drugie — to niekontrolowane zmiany w rozwoju komórek i tkanek, prowadzące do wyniszczenia organizmu i śmierci. Trudno oprzeć się wrażeniu, że jesteśmy coraz bardziej przytłoczeni ciążącym zagrożeniem tylko jednym, ale dwóch populacji, a — być może — nawet życia na ziemi. I druga refleksja: chyba więcej czynimy w tym kierunku, by zginąć, niż w tym celu, by żyć godnie i spokojnie, doskonalić siebie i otoczenie, przedłużyć swój pobyt na tym świecie.

JEDNO ZJAWISKO zaczyna nas zastanawiać: dlaczego w krajach bogatych, a więc teoretycznie zapewniających ludziom najlepsze warunki egzystencji, rośnie ilość groźnych chorób, w tym także nowotworów? Czy ro- dzaj, ilość i sam system żywienia mają ja-

tematy zdania są często podzielone. Oto co pisze Theo Löbsack: „Sam tłuszcz nie powoduje raka, uchodzi natomiast za przyczynę raka jelita grubego. Niebezpieczeństwo zachorowania na raka żołądka zdaje się być większe w przypadku pożywienia ubogiego w tłuszcz, zwłaszcza jeśli jest ono częścią pożywienia zasnobnego w węglowodany, a ubogiego w białko, witaminy i mikroelementy”. Badania przeprowadzane w angielskim mieście Worsley skłaniają do wniosku, że występujący często rak żołądka idzie w parze z dużą zawartością zao- tanu w wodzie przeznaczanej do picia. Niektóre fakty są bezspornie prawdziwe, inne budzą duże kontrowersje.

W KONCU MUSI pojawić się zasadnicze pytanie: czy są diety antyrakowe, które dawałyby nam gwarancję? Wielu sprytnych producentów żywności i dietetyków odpowiedziało szybko: naturalnie, że są. Rolnictwo biologiczne, unikanie palenia tytoniu i picia alkoholu, dozowanie soli, wykluczenie z menu potraw peklowanych i wędzonych, picie czystej wody (?), unikanie leków, spokojny tryb życia, umiarkowana praca, dużo wypoczynku — wszystko to ma nas chronić przed tą najgroźniejszą

szą obecnie chorobą. Pojawilo się nawet powiedzonko: „Jedna marchewka dziennie chroni przed chorobą”, co miało wiązać się z działaniem antyrakowym witaminy C i beta-karotenu. Wymyśla się nadal „cudowne” diety, które jednak — jak wskazują fakty — często zawodzą.

NASZE PORAZKI w walce z chorobami nowotworowymi są zrozumiałe. Żyjemy przecież w określonym środowisku, najczęściej poważnie skażonym. Cały świat jest połączony jak gdyby siecią naczyń (bo skąd się wziął DDT w ciebie jak żyjących daleko od krajów, gdzie były stosowane te preparaty?). Powszechna, nie zawsze uzasadniona w takich rozmiarach, chemizacja rolnictwa, promieniowanie jonizujące, detergenty, masowo spożywane leki — wszystko to musi mieć związek z powstawaniem najbardziej groźnych chorób. Jesteśmy więc wszyscy uwikłani w postępy cywilizacyjny, który daje korzyści, ale także stwarza niebezpieczeństwa.

ZASKAJACE może wydać się twierdzenie Clausa Leitzmana z Instytutu do spraw Wiedzy o Wyżywieniu w Gießen. Jego zdaniem „lepszą jest niewielka niedo- waga ciała, niż jego nadmierny ciężar. Niedokarmienie stanowi pewną ochronę przed niebezpieczeństwem powstania raka jelita i piersi, natomiast przekarmienie, a szczególnie spożywanie nadmiernych ilości tłuszczu, zwiększa ryzyko zachorowania”.

CHCECIE TO wierzyć, chcecie nie wierzyć...

MARIAN SUCHOŻEBSKI

Strach na talerzu

kiś związek z niepokojącą statystyką? Dlaczego zachorowalność w rejonach o najwyższym stopniu rozwoju cywilizacyjnego jest większa, niż gdzie indziej? Pytania te muszą budzić niepokój i dyktować tematykę badań naukowych. Prace trwają od wielu lat, ale ich wyniki nadal nie mogą być interpretowane jednoznacznie. W dalszym ciągu odnosiśmy sukcesy w zwalczaniu choro- bów, nawet związanych ze zmianami nowo- tworowymi, niż w ich zapobieganiu.

THEO LÖBSACK pisze w artykule „Rac- ja żywnościowa a niebezpieczeństwo zachorowania na raka”, że „Lekarze widzą od dawna, że nasze sposoby od- żywania się mogą przyczynić się do powstania raka”. Przedmiotem zainteresowania są przede wszystkim trzy rodzaje groźnych nowotworów: rak żołądka, jelita grubego i piersi u kobiet. Fakty są zastanawiające. W Japonii, gdzie występuje duże spożycie ryb solonych, często notuje się raka żołądka, a znacznie mniejszą zachoro- walność na raka piersi. Stosunkowo dużą ilość nowotworów jelita grubego notuje się w Ameryce Północnej i Europie Zachod- niej w porównaniu np. z Afryką, Azją i Ameryką Łacińską. Rak piersi u kobiet wy- stępuje częściej w USA i Europie Zachod- niej, niż w krajach rozwijających się, a więc tam gdzie standard życiowy jest znacznie niższy.

PEWNE ZALEŻNOŚCI między sposobem odżywiania się a zachorowalnością na nowotwory są bezdyskusyjne. Kiedy jednak dochodzi do szczegółowych rozważań na te

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTU SAMOCHODOWEGO ŁĄCZNOŚCI NR 8 Ekspozytura w Białymstoku, ul. Kolejowa 26 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż n/w samochodów:

1. „Żuk” A06 furgon, nr rej. BKA-591 D
cena wywoławcza — 154.000 zł
 2. „Nysa” 521 towos, nr rej. BKD-163 C
cena wywoławcza — 137.000 zł
 3. „Nysa” 521 towos, nr rej. BKA-603 D
cena wywoławcza — 137.000 zł
- Przetarg odbędzie się w dniu 30 stycznia 1985 r. o godz. 10.
- Pojazd można oglądać w dniach 28—29 stycznia br. w godz. 8—14.
- Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy ekspozytury do dnia 29 stycznia 1985 r.

k 5392-1

PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY w Szczuczynie ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodów:

1. Żuk typ A-03, nr rej. LOC 048 X, rok prod. 1970
Cena wywoławcza — 131.040 zł
 2. Żuk typ A-03, nr rej. LOC 046 X, rok prod. 1970
Cena wywoławcza — 131.040 zł
- Samochody można oglądać każdego dnia w godz. 9—14.
- Przetarg odbędzie się w dniu 30 stycznia 1985 r. w biurze POM w Szczuczynie, ul. Sienkiewicza 1, o godz. 10.
- Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu na konto BGZ Łomża nr 845005-1140-131 lub do kasy przedsiębiorstwa.
- W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się tego samego dnia o godz. 12.
- Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 5336-1

SPÓŁDZIELNIA USŁUG ROLNICZYCH w Olecku organizuje w dniu 5 lutego 1985 r. PRZETARG NIEOGRANICZONY dla rolników indywidualnych na następujący sprzęt:

- | | W cenie |
|---|--------------------------|
| 1. Ciągnik C-355 — szt. 3 | od 272.472 do 382.452 zł |
| 2. Ciągnik DT-75 — szt. 1 | 542.745 zł |
| 3. przyczepa wywrotka D 47 B szt. 6 | 40.030 zł |
| 4. Przyczepa samobieżająca T-050 szt. 1 | 286.596 zł |
| 5. Rozrząszczacz obornika RT-44h szt. 3 | od 40.230 do 130.212 zł |
| 6. Rozsiewacz RCW-3 — szt. 1 | 19.938 zł |
| 7. Rozsiewacz RNP — szt. 1 | 25.139 zł |
| 8. Siewnik buraczany Gamma 1 szt. 1 | 37.859 zł |
| 9. kosiarka rotacyjna ZTR/65 szt. 2 | po 9.738 zł |
| 10. Kopaczka elewatorowa Z-609/2 szt. 1 | 16.038 zł |
| 11. Myjnia MB-1B szt. 1 | 11.476 zł |
| 12. Piług DT-75 szt. 1 | 16.138 zł |
| 13. Samochód Żuk A-06 (blaszak) szt. 1 | 126.720 zł |
| 14. Silosokombajn KS-1,8 szt. 2 | 49.230 zł |
| 15. Forma silosowa PP-1 kpl. 3 | 12.600 za 1 kpl. |

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej wybranej maszyny przynajmniej na 2 godz. przed przetargiem na konto SUR Olecko 879127-5076 BGZ Elk, oraz przedstawić nakaz płatniczy podatku gruntowego lub zaświadczenie o posiadaniu gospodarstwa rolnego.

W/w maszyny można oglądać w ciągu 3 dni przed przetargiem w ZUM: Kleszczewo, Kukowo, Szczuczyn, Cimochy.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, kolejny odbędzie się tego samego dnia za 2 godziny.

Wadium z I przetargu zachowuje ważność na II przetarg.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 70-1

PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ W SUWAŁKACH ogłasza PRZETARG OGRANICZONY na:

urządzenie fabrycznie nowe do przewiertów pod drogami „Kret”, typ S-301 D, nr tabor. 35410, rok bud. 1978

Cena wywoławcza — 40.000 zł

W przetargu mogą brać udział jednostki gospodarki uspołecznionej.

Przetarg odbędzie się 23 stycznia 1985 r. o godz. 9 w świetlicy przedsiębiorstwa.

W przypadku niezbycia pojazdu w I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 11.

k 2-1

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAOPATRZENIA ROLNICZWA w Wodzie „WODROL” w Białymstoku ogłasza I PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

1. Koparko-spycharki KSH-45A, rok prod. 1972, nr fabryczny 2754
Cena wywoławcza — 227.525 zł
2. Koparko-spycharki KSH-45A, rok prod. 1972, nr fabryczny 235236
Cena wywoławcza — 235.437 zł
3. Pompy wodnej APM-80/250E, rok prod. 1977 szt. 4
Cena wywoławcza — 6025—6266 zł

oraz PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż:

1. Przyczepy skrzyniowej D-44A, rok prod. 1972
Cena wywoławcza — 37.620 zł
2. Zespołu prądowłórczego GCPD, rok prod. 1972
Cena wywoławcza — 136.396 zł
3. Zespołu prądowłórczego 4ZPP-125S, rok prod. 1975
Cena wywoławcza — 463.000 zł

Przetarg odbędzie się dnia 30 stycznia 1985 r. o godz. 10 w siedzibie przedsiębiorstwa, ul. Elewatorska 7 w Białymstoku.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie przedsiębiorstwa najpóźniej w przeddzień przetargu.

Maszyny można oglądać w bazie przedsiębiorstwa w Białymstoku w godz. 8—14.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się dnia 30 stycznia o godz. 11. Ceny wywoławcze ulegają zmniejszeniu o 50 proc.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 62-1

URZĄD GMINY w Wydminach ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na:

— adaptację budynku gospodarczego Szkoły Podstawowej w Wydminach do celów dydaktycznych.

Zakres robót obejmuje: roboty budowlane, instalacyjne i elektryczne.

Dokumentacja projektowo-kosztorysowa do wglądu u Inspektora Oświaty i Wychowania w Szkole Podstawowej w Wydminach.

Do udziału w przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, jednostki spółdzielcze i osoby prywatne.

Otwarcie ofert nastąpi o godz. 10 w dniu 1 lutego 1985 r. w Urzędzie Gminy w Wydminach.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

k 69-1

REJON DRÓG PUBLICZNYCH W AUGUSTOWIE ogłasza I PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodów:

1. Star 660, nr podw. 15951, nr sil. 08189, rok prod. 1966
cena wywoławcza — 245.000 zł
2. Muscel M-461, nr podw. 59331, nr sil. 95506, rok prod. 1973
cena wywoławcza — 103.200 zł

o r a z I PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż:

przyczepy SFA D-43, nr fabr. 460161, r.p. 1967
cena wywoławcza — 50.000 zł

Przetarg odbędzie się 29 stycznia 1985 r. o godz. 10 w świetlicy Rejonu Dróg Publicznych w Augustowie ul. Wojska Polskiego 54.

Oględzin można dokonywać w dniach roboczych w godz. 10—13.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej na godzinę przed przetargiem do kasy Rejonu.

W przetargu ograniczonym mogą brać udział zespoły i rolnicy indywidualni, którzy złożą zaświadczenie wystawione przez właściwy dla miejsca zamieszkania rolnika Urząd Gminy lub przedstawia nakaz płatniczy podatku gruntowego.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się pod w/w adresem w dniu 5 lutego 1985 r.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1-1

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA W TYMIANCE woj. białostockiej ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż n/w sprzętu:

1. ciągnik C-360
Cena wywoławcza — 402.284 zł
2. ciągnik C-360
Cena wywoławcza — 352.080 zł
3. przyczepa ciągnikowa D 46 B
Cena wywoławcza — 49.290 zł
4. kosiarka rotacyjna ZTR
Cena wywoławcza — 28.489 zł
5. kosiarka rotacyjna ZTR
Cena wywoławcza — 28.489 zł

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium 10 proc. najpóźniej na godzinę przed przetargiem.

W/w przetarg odbędzie się 30 stycznia 1985 r. o godz. 10 w biurze Spółdzielni.

Sprzet podany do przetargu można oglądać codziennie na placu RSP w godz. 8—16.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 5377-1

PRZEDSIĘBIORSTWO TECHNIKI BIUROWEJ „PREDOM-ORG” Wydział w Białymstoku, ul. Brukowa 28 ogłasza I i II PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

samochodu „Żuk” A06M, rok prod. 1974
cena wywoławcza — 132.000 zł

Przetarg odbędzie się 29 stycznia 1985 r. o godz. 11 w naszym przedsiębiorstwie przy ul. Brukowej 28.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Wpłaty należy dokonać do kasy PTB najpóźniej w przeddzień przetargu o godz. 9.

W przypadku niedojścia do sprzedaży w I terminie, II przetarg odbędzie się 12 lutego br. o godz. 11.

Samochód można oglądać codziennie z wyjątkiem niedziel i dni wolnych od pracy w godz. 8—14 przy ul. Brukowej 28.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 5052-1

WOJEWÓDZKI ZARZĄD INWESTYCJI W BIAŁYMSTOKU, ul. Malmęda 8 ogłasza PRZETARG na sprzedaż budynków gospodarczych i mieszkalnego przeznaczonych do rozbiórki położonych w Białymstoku pod niżej wymienionymi adresami:

- | | Cena wywoławcza |
|---|-----------------|
| 1. ul. Zielonogórska b.n. nr geodez. dz. 1635/1
— budynek gospodarczy
— szopa drewniana
— ogrodzenie | 10.000 zł |
| 2. ul. Zielonogórska b.n. nr geodez. dz. 1636/1
— budynek gospodarczy murowany | 7000 zł |
| 3. ul. Wrocławska 69
— budynek gospodarczy | 2000 zł |
| 4. ul. Zielonogórska 25/1
— budynek mieszkalny
— letnia kuchnia
— komórka drewniana
— ubikacja drewniana
— ogrodzenie
— studnia z kregów betonowych | 28.000 zł |

Przetarg odbędzie się 29 stycznia 1985 r. o godz. 9 w lokalu WZI w Białymstoku przy ul. Malmęda 8.

W przetargu mogą brać udział jednostki uspołecznione i osoby prywatne.

Oferty należy składać do dnia rozpoczęcia przetargu w pokoju nr 6 i p.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej winno być wpłacone w dniu przetargu do kasy WZI pokój 10.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu w całości lub częściowo bez podania przyczyn.

WZI powiadamia, że każdy oferent, który wygra postępowanie przetargowe (przetarg ustny) obowiązany jest bezpośrednio po przetargu wpłacić do kasy WZI cenę kupna i kaucję oraz zawrzeć umowę.

k 4-1

„AGROMET” FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH W CZARNEJ BIAŁOSTOCKIEJ ogłasza I PRZETARG OGRANICZONY dla jednostek uspołecznionych na sprzedaż następujących urządzeń:

1. szafa chłodnicza SCH-36, rok bud. 1977
cena wywoławcza — 51.077 zł
2. szafa chłodnicza SCH-36, rok bud. 1977
cena wywoławcza — 50.880 zł
3. szafa chłodnicza SCH-36, rok bud. 1977
cena wywoławcza — 50.904 zł
4. kocioł warzelny KKF-2, rok bud. 1974
cena wywoławcza — 73.986 zł
5. kocioł warzelny KKF-8, rok bud. 1980
cena wywoławcza — 67.350 zł
6. kocioł warzelny KKF-8, rok bud. 1980
cena wywoławcza — 67.350 zł
7. lada zamrażalna ZCA-50, rok bud. 1980
cena wywoławcza — 49.875 zł
8. kuchnia gazowa dwupalnikowa BTG-2, rok b. 1974
cena wywoławcza — 32.100 zł

W/w urządzenia można oglądać w Fabryce Maszyn Rolniczych w dni robocze w godz. 8—12.

Przetarg odbędzie się 25 stycznia 1985 r. w biurze fabryki o godz. 10.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w dniu przetargu do kasy fabryki.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

k 129-1

REJONOWE PRZEDSIĘBIORSTWO MELIORACYJNE W GRAJEWIE ul. Wojska Polskiego 55 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż n/w sprzętu rolniczego:

1. ciągnik „Ursus” C-360, nr fabr. 312744, nr sil. 105206, rok prod. 1977
Cena wywoławcza — 199.312 zł
2. ciągnik „Jumz” 6 AM, nr fabr. 33969, nr sil. 940745, rok prod. 1978
Cena wywoławcza — 237.150 zł

W/w sprzęt można oglądać codziennie w godz. 7—15 na placu przedsiębiorstwa.

Przetarg odbędzie się 30 stycznia 1985 r. o godz. 10 w siedzibie RPM w Grajewie.

Uczestnicy przetargu winni wpłacić do kasy RPM wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej jeden dzień przed rozpoczęciem przetargu.

W przypadku nieodbycia się przetargu, II przetarg odbędzie się 30 stycznia o godz. 12 w miejscu j/w.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 5359-1

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI POMOCNICZEJ I MONTAŻY BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W OLECKU ogłasza I PRZETARG NIEOGRANICZONY dla przedsiębiorstw gospodarki uspołecznionej na sprzedaż:

1. samochód Gaz 53 A, rok prod. 1979, nr siln. 1837250, nr podw. 407623, nr inw. 1063
Cena wywoławcza — 230.000 zł
2. Żuk A09, rok prod. 1972, nr podw. 135655, nr inw. 612
Cena wywoławcza — 156.249 zł
3. koparko-spycharka „Białorus”, rok prod. 1973, nr siln. 07000FE-08, nr podw. 123102, nr inw. 956
Cena wywoławcza — 205.400 zł

Przetarg odbędzie się 30 stycznia 1985 r. w siedzibie przedsiębiorstwa o godz. 10.

W/w pojazdy można oglądać w dni powszednie w godz. 9—12 w bazie przedsiębiorstwa przy ul. Armii Czerwonej 54.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na konto przedsiębiorstwa Nr 879127-1632 w BGZ Elk lub do kasy przedsiębiorstwa najpóźniej w przeddzień przetargu.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu II przetarg odbędzie się 31 stycznia 1985 r. o godz. 10 w siedzibie przedsiębiorstwa.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 128-1

PISKIE Zakłady Przemysłu Sklejek w PISZU ul. Żymierskiego 37 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

- samochód osobowy marki „Fiat” 125p 1500, rok prod. 1977, nr nadw. 563562, nr siln. 812300
- przyczepa Sanok D-46, rok prod. 1973, nr 1094
- przyczepa Sanok D-46, rok prod. 1973, nr 1094

Cena wywoławcza — 55.200 zł

Przetarg odbędzie się 30 stycznia 1985 r. o godz. 10 w siedzibie PZPS w Pisz.

Pojazdy można oglądać w dniach 28 i 29 stycznia br. w godz. 9—13 w dziale transportu PZPS.

Do dnia 29 stycznia 1985 r. włącznie należy wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy zakładu.

Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

k 110-1

WOJEWÓDZKI OŚRODEK POSTĘPU ROLNICZEGO W OLECKU, ul. Lenina 31 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na n/w samochody oraz silnik Gaz 24:

- Syrena R-20, nr rej. SUC 273D, rok prod. 1978
cena wywoławcza — 189.750 zł
- Syrena R-20, nr rej. SUA 300E, rok 1978
cena wywoławcza — 189.750 zł
- Syrena R-20, nr rej. SUC 180D, rok 1978
cena wywoławcza — 172.500 zł
- Żuk A 13, nr rej. SUA 257E, rok 1972
cena wywoławcza — 127.250 zł
- Tarpan 233, nr rej. SUC 276D, rok 1979
cena wywoławcza — 251.500 zł
- silnik Gaz 24, nr 594312, rok 1976
cena wywoławcza — 120.000 zł

I przetarg odbędzie się w Zakładzie Rolnym Zielonówek 30 stycznia 1985 r. o godz. 9.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu do kasy przedsiębiorstwa, lub na konto 879127-1645 BGZ Elk.

Samochody można oglądać w Zakładzie Rolnym Zielonówek w godz. 9—12.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 10.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 121-1

PKP KOLEJOWE Zakłady Konstruktji Stalowych i Urządzeń Dźwigowych w Białymstoku-Starosielecach, ul. Warstłatowa 1 ogłasza PRZETARG na sprzedaż pod rozbiórkę:

budynku mieszkalnego wraz z zabudową gospodarczą położonego w Białymstoku przy ul. Nowosielskiej 38

Cena wywoławcza — 40 000 zł

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy KZKSUD, pokój 1, w dniu przetargu o godz. 10.

Przetarg odbędzie się 31 stycznia 1985 r. o godz. 10.15 w pokoju 120.

W przypadku nieskuteczności I przetargu, 31 stycznia br. o godz. 11.15 odbędzie się II przetarg. Cena wywoławcza II przetargu wynosi 50 proc. ceny w/w.

Nabywcy budynku obowiązują wpłata kaucji zwrotnej do czasu uporządkowania terenu w wysokości 25.000 zł.

k 56-1

OKRĘGOWY ZARZĄD LASÓW PAŃSTWOWYCH W BIAŁYMSTOKU ogłasza PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż rolnikom indywidualnym następującego sprzętu:

1. Ursus C-355 nr rej. SUH-404C, rok prod. 1971
cena wywoławcza — 258.000 zł
będący własnością Nadleśnictwa Drygala w Drygalach
2. przyczepa D-46 nr ramy 2443, rok prod. 1978
cena wywoławcza — 60.000 zł
— przyczepa D-35S nr ramy 41084, rok prod. 1971
cena wywoławcza — 53.000 zł
— przyczepa D-35S nr ramy 34726, rok prod. 1973
cena wywoławcza — 65.000 zł
— przyczepa D-35S nr ramy 16404, rok prod. 1973
cena wywoławcza — 62.000 zł
przyczepy są własnością Nadleśnictwa Giżycko
3. przyczepa D-46 A nr ramy 5698, rok prod. 1973
cena wywoławcza — 46.000 zł
będąca własnością Nadleśnictwa Nowogród w Morgownikach
4. przyczepa D-35S nr ramy 36180, rok prod. 1973
cena wywoławcza — 20.000 zł
będąca własnością Zespołu Składowic Lasów Państwowych w Giżycku

PRZETARG NIEOGRANICZONY:

1. kołowy nośnik narzędzi KNL-451 nr ramy 90, rok prod. 1976
cena wywoławcza — 344.000 zł
będący własnością Nadleśnictwa Białowieża
2. samochód Muscel M-461 nr rej. BKB-045N, rok prod. 1973
cena wywoławcza — 61.000 zł
będący własnością Nadleśnictwa Trzciannę w Monkach

o r a z II PRZETARG NIEOGRANICZONY:

1. samochód Fiat Campagnola nr rej. BKA-589 K, rok prod. 1977
cena wywoławcza — 150.000 zł
będący własnością Nadleśnictwa Supraśl

Przetargi odbędą się 30 stycznia 1985 r. o godz. 10 w siedzibach w/w jednostek.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na konto lub do kasy właściwej jednostki, najpóźniej w przeddzień odbywania się przetargu.

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOP-SKA” w Jedwabnem, ul. Sadowa 25 ogłasza PRZETARG OGRANICZONY tylko dla rolników z gminy Jedwabne na sprzedaż:

1. ciągnik rolniczy marki „Ursus” C-360 nr rej. LOB 001-E

Cena wywoławcza — 450.000 zł

PRZETARG NIEOGRANICZONY na:

— samochód marki Żuk nr rej. LOB-103E

Cena wywoławcza — 159.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 31 stycznia 1985 r. o godz. 11 w Gminnej Spółdzielni przy ul. Przytulskiej (baza).

Pojazdy można oglądać w bazie GS w godz. 10—15 do dnia poprzedzającego dzień przetargu.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu w Banku Spółdzielczym w Jedwabnem na konto GS „Sch” w Jedwabnem 45001-749 Oddział w Łomży.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn jak i wyboru oferenta.

k 88-1

ZAKŁAD PRZETWORSTWA OWOCOWO-WARZYWNEGO w Zambrowie, ul. Magazynowa 4 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż n/w pojazdów:

— samochodu Syrena R-20, rok produkcji 1977

Cena wywoławcza — 55.000 zł

— samochodu Tarpan, rok produkcji 1979

Cena wywoławcza — 144.000 zł

Przetarg odbędzie się 29 stycznia 1985 r. o godz. 11 w świetlicy ZPOW w Zambrowie.

Samochody można oglądać w przeddzień przetargu w godz. 8—15.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy ZPOW Zambrow najpóźniej do godz. 15 w przeddzień przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu.

k 87-1

WOJEWÓDZKIE KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBOT INŻYNIERYJNYCH w Suwałkach z/s w Oleku ogłasza II PRZETARG NIEOGRANICZONY na niżej wymieniony sprzęt:

1. koparko-spycharka „Białoruś” PE-08, nr fabr. 365829, nr inwent. 119-5-2, rok prod. 1978

Cena wywoławcza — 306.000 zł

2. koparko-spycharka „Białoruś” PE-08, nr fabr. 276, nr inwent. 122-5-2, rok prod. 1978

Cena wywoławcza — 185.000 zł

3. silnik typ 2 VD, nr fabr. 13522112

Cena wywoławcza — 10.500 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 29 stycznia 1985 r. o godz. 10 w siedzibie Przedsiębiorstwa.

Sprzet można oglądać w dni robocze na placu przedsiębiorstwa w Oleku w godz. 7—15.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Wadium w wysokości 10 proc. należy wpłacić do kasy przedsiębiorstwa najpóźniej w dniu poprzedzającym odbicie się przetargu.

k 5460-1

ZARZĄD GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w STAWISKACH ogłasza II PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

— samochodu marki „Robur”, typ LO 3000, nr podw. 29020/37049, nr sil. 3493-35030, nr rej. LOB 077Z, rok prod. 1979

Cena wywoławcza — 252.300 zł

Pojazd można oglądać codziennie oprócz dni wolnych od pracy w godz. 7—15 w bazie GS w Stawiskach.

Przetarg odbędzie się w dniu 30 stycznia 1985 r. o godz. 10 w siedzibie spółdzielni.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu na konto nr 45128-42-131 NBP Kolno.

Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 5-1

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO RYBACKIE GIZYCKO Zakład Augustów, Augustów, ul. Turystyczna 7 ogłasza I PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż n/w pojazdów:

1. samochód Żuk A-13, nr rej. SUA 379 H, nr podw. 207998, nr sil. 400562, rok prod. 1975

Cena wywoławcza — 127.250 zł

2. samochód Żuk A-11, nr rej. SUA 641 X, nr podw. 148781, nr sil. 456061, rok prod. 1973

Cena wywoławcza — 154.800 zł

3. samochód Syrena R-20, nr rej. SUC 455 D, nr podw. 384366, nr sil. 323419, rok prod. 1977

Cena wywoławcza — 90.000 zł

Przetarg odbędzie się 30 stycznia 1985 r. o godz. 9 w siedzibie Zakładu Augustów, ul. Turystyczna 7.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu do kasy zakładu.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 11.

W/w samochody można oglądać codziennie w godz. 8—14 w Zakładzie Rybackim Augustów, ul. Turystyczna 7.

Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

k 5460-1

ZESPÓŁ EKONOMICZNO-ADMINISTRACYJNY SZKÓŁ w SOKÓLCE ul. Waryńskiego 8 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

— samochodu „Star” A 29, nr sil. 82711, nr podw. 17876, rok bud. 1972

Cena wywoławcza — 211.200 zł

— przyczepa do samochodu „Żuk” D 17, rok bud. 1978, nr podw. 801900

Cena wywoławcza — 59.500 zł

Wadium w wysokości 10 proc. ceny należy wpłacić do kasy tut. Zespołu najpóźniej w przeddzień przetargu.

Przetarg odbędzie się 30 stycznia 1985 r. o godz. 9 w biurze tut. Zespołu.

Ogłędzin pojazdów można dokonywać codziennie w godz. 8—15.

Jeżeli nie dojdzie do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

W przetargu mogą brać udział jednostki społeczne oraz osoby prywatne.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 34-1

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA W KONDRATKACH, woj. białostockie ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na samochody oraz PRZETARG OGRANICZONY dla rolników indywidualnych niezależnie od miejsca zamieszkania na następujące maszyny rolnicze:

Lp.	Nazwa sprzętu	Typ	Nr inwentaryzacyjny	Cena wyw.
1.	Żuk	A 16	7295074	140.250,—
2.	Star	28 W	71603	229.750,—
3.	ciągnik	C-385 A	BKC 641 S	604.913,—
4.	ciągnik	C-360	BKC 508	375.579,—
5.	prasa wysokiego zgniotu	K-442/1	001/IV/3/22	120.138,—
6.	prasa wysokiego zgniotu	K-442/1	001/IV/3/25	136.411,—
7.	plug 3-skirowy	PN 335 B	351/27	27.216,—
8.	plug 3-skirowy	PN 335 B	351/27	27.324,—
9.	przyczepa	D 46	BKP 800 R cena złomu	21.360,—
10.	przyczepa	D 46 B	001/V/2/28 cena złomu	19.680,—
11.	sterownik stóg	T 202	001/IV/3/36 cena złomu	9.120,—
12.	siewnik Polonia		001/IV/2/20	84.840,—
13.	siewnik spalinowy		1 HC 102 cena złomu	15.043,—
14.	rozrywacz nawozowy		001/IV/156 cena złomu	11.520,—
15.	roztrząsacz obornika		001/IV/1/14 cena złomu	19.200,—
16.	ładownicę Cyklop	T-214/1	001/IV/8/34	92.713,—
17.	przetłuszczacz karuzelowy		001/IV/3/40	102.564,—
18.	brona aktywna	V 238	351/99	23.190,—

Przetarg odbędzie się 30 stycznia 1985 r. o godz. 10 w biurze RSP Kondratki.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej na dwie godziny przed przetargiem do kasy spółdzielni oraz przedłożyć zaświadczenie wystawione przez właściwy dla miejsca zamieszkania rolnika Urząd Gminy lub odpis nakazu płatniczego.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się dwie godz. po zakończeniu I przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 5413-1

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH W CHOROSZCZY ZASTAWIE I woj. białostockie ogłasza w dniu 29 stycznia 1985 r. o godz. 10 I PRZETARG OGRANICZONY dla rolników na następujące maszyny rolnicze:

Lp.	Nazwa maszyny	Typ	Ilość	Cena wywoławcza
1.	ciągnik Ursus	C-355, C-360	9	269.000—345.000,—
2.	przyczepa	D-47, D-46	4	55.000—86.000,—
3.	przyczepa	D-47B	3	po cenie złomu
4.	roztrząsacz obornika	RT-41h	2	57.000—61.000,—
5.	opryskiwacz	ORZ-300, 400	2	po cenie złomu
6.	kosiarka rotacyjna	Z-036	4	24.000—26.000,—
7.	kosiarka rotacyjna	Z-036	4	po cenie złomu
8.	snopowiązałki	WC-5	3	70.000—86.000,—
9.	przetłuszczacz-zgrabiarka	Z-211/1A	3	27.000—33.000,—
10.	plug 3-skirowy	PN-3-35B	1	po cenie złomu
11.	rozrywacz wapna	RCW-3	1	30.000,—
12.	sadzarka 2-rzędowa	2SABN-62,5	1	50.000,—

II przetarg OGRANICZONY dla rolników odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13.

Maszyny można oglądać codziennie w godz. 7—15 w siedzibie SKR Zastawie I Choroszcz.

Uczestnicy przetargu winni wpłacić do kasy spółdzielni wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej każdej z maszyn najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9 oraz posiadać nakaz płatniczy podatku gruntowego.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Ponadto Spółdzielnia informuje, że posiada do sprzedaży po cenach do uzgodnienia następujący sprzęt:

— zniwiarz pokosowy ZRP-3,6 2 szt.

— zaprawiarkę mechaniczną PZ02 1 szt.

— samochód „Syrena” R-20 1 szt.

— skrzynia biegów od Sana H100 1 szt.

k 5455-1

ODCIEŻOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY W AUGUSTOWIE, ul. Kopernika 4 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

— samochodu marki Nysa 522, nr sil. 426156, nr podwozia 181226, rok prod. 1977

Cena wywoławcza II przetargu na w/w samochód wynosi 50 proc. ceny pierwotnej tj. 81.000 zł

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do dnia 30 stycznia 1985 r. do godz. 8 do kasy spółdzielni.

Przetarg odbędzie się 30 stycznia 1985 r. o godz. 10 w lokalu spółdzielni.

Samochód można oglądać w godz. 8—13 na placu spółdzielni.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 5429-1

PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ W ELKU ogłasza PRZETARG OGRANICZONY na sprzęt n/w środków trwałych:

1. autobusu „Autosan” H9-35 nr rej. SUA-902 L

Cena wywoławcza — 530.500 zł

2. autobusu „Autosan” H9-35 nr rej. SUA-411 G

Cena wywoławcza — 530.500 zł

3. zespół pomiarowy radia EM 3025/16 szt. 1

Cena wywoławcza — 155.520 zł

4. centrala p.p.o. CSP-30 kpl. 1

Cena wywoławcza — 135.830 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 30 stycznia 1985 r. o godz. 10 w siedzibie Przedsiębiorstwa przy ul. Suwalskiej 38 w Elku.

W przypadku niedojścia do sprzedaży w I przetargu ogłasza się II przetarg w dniu 13 lutego 1985 r. o godz. 12.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w dniu przetargu do godz. 10 do kasy PGKIM w Elku.

Urządzenia można oglądać w dni robocze w godz. 7—14 w siedzibie Przedsiębiorstwa.

Do przetargu mogą przystąpić jednostki gospodarki społecznej.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 5458-1

SUWALSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI LESNEJ „LAS” w ELKU ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na:

— samochód marki „Syrena” pick-up R-20, nr 406638, rok prod. 1978

cena wywoławcza — 120.000 zł

Samochód można oglądać w SPPL „Las” w Elku, ul. Dzierżyńskiego 40.

Przetarg odbędzie się 30 stycznia 1985 r. o godz. 10 w świetlicy przedsiębiorstwa w Elku, ul. M. Konopnickiej 4.

II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Wadium należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu w wysokości 10 proc.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu.

k 5430-1

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH W MOŃKACH ogłasza I PRZETARG OGRANICZONY dla zespołów i rolników indywidualnych niezależnie od miejsca zamieszkania na sprzedaż n/w sprzętu:

Lp.	Nazwa maszyny	Typ	Ilość	Cena wywoławcza
1.	ciągnik Ursus	C-355/360	6	280.714—310.214,—
2.	koparko-spycharka Jumz	PE-0,8 B	1	572.268,—
3.	sieczkarnia polowa	E-305	1	80.130,—
4.	przrzęd do zbioru zielonek		2	32.085—34.137,—
5.	przyczepa wywrotka	D-47 A	1	60.344,—
6.	wiązałka	WC-5	3	83.311—92.820,—
7.	kopaczka	Z/609/2	4	36.036—50.137,—
8.	sadzarka	2SA BN62,5	1	30.603,—
9.	kosiarka rotacyjna	ZTR-165	2	30.076,—
10.	rozrywacz wapna	RCW-3	1	24.715,—
11.	przetłuszczacz-zgrabiarka	Z-211/2A	1	35.016,—
12.	plug ciągnikowy	Pz-230	2	6.318,—
13.	kultywator	U-411	1	7.733,—
14.	kabina	C-360	9	11.511—16.311,—

Przetarg odbędzie się 30 stycznia 1985 r. o godz. 9 w sali Rejonowego Cechu Rzemiosł Różnych w Mońkach, ul. Białostocka 22, I piętro.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg NIEOGRANICZONY odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13.

Cena wywoławcza II przetargu będzie obniżona o 20 proc. w stosunku do ceny wywoławczej z I przetargu, z wyjątkiem pozycji 14, gdzie cena będzie obniżona o 30 proc.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest:

— wpłacić wadium do kasy SKR w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej na godzinę przed rozpoczęciem przetargu

— przedłożyć zaświadczenie wystawione przez UMIG o posiadaniu gruntów rolnych lub nakaz płatniczy podatku gruntowego.

W/w sprzęt można oglądać codziennie w godz. 8—14 oprócz wolnych sobót i niedziel na placach PUM.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 5433-1

ROZNE

ORGANY „Matador” — sprzedam.

Władość: Augustów tel. 33-84

DOM drewniany z placem

sprzedaż: Sokółka, ul. Wasilkowska 11, Mirosława Polasinska

DOM — duży, nowo wykończony

sprzedaż: Pisz, tel. 34-72

SPRZEDAM dom z wygodną budynkę gospodarczą, maszynę do sycia walków, reflektor, pomiar wody, dwie łagdy do „Morceda” 22D, przeświadczenie, membrana gaznika „Volvo”, taksometr

„el. 20-21” Władość: Augustów

WIAZALKE ciągnikowa WC-5, grabiarkę 7 „Flata” 125p — sprzedam: Jaskra 30 gm. Knyszyn

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. BCT, Eugeniusz Filipowicz, 19-300 Elk, Kochanowskiego 27

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. AT, Stanisław Fabrycki

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. B, nr 8161/83, Piotr Świętochowski, 17-200 Hajnówka, ul. Okopowa 18

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A, B, C w Siemiatyczach, Roman Żerub, Wilanowo 73, 17-334 Klu-kowice

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. BA, nr 721/82 na nazwisko Południak Krzysztof, zam. w Turku

ZAGUBIONO prawo jazdy nr 3221/81, U.M.G. Węgorzewo

KOMENDA WOJEWÓDZKA STRAŻY POŻARNYCH w Suwałkach z/s w Augustowie ogłasza I PRZETARG OGRANICZONY na:

— ciągnik Ursus C-355, nr fabryczny 115495

cena wywoławcza — 381.148 zł

„Klusownik”, „Bimber”, „Spokój”

Przeze wszystkim — chronić ład społeczny

ROZMOWA Z RZECZNIKIEM PRASOWYM WUSW W SUWALKACH
— KPT. MGR. KRZYSZTOFEM GADOMSKIM

— W okresie przedświątecznym przeprowadziliśmy kilka akcji o charakterze prewencyjnym, mających zapobiegać przestępstwom i wykrywać je. Jakże to było efektywne i jakie przyniosły rezultaty?

— Na terenie woj. suwalskiego przeprowadzone były prewencyjne działania pod kryptonimem „Klusownik”, „Bimber” i „Spokój”. Z praktyki lat ubiegłych wiadomym jest, że właśnie w okresie bezpośrednio poprzedzającym Święta Bożego Narodzenia wzrasta operatywność osób z marginesu społecznego i przestępców. Szczególnie uciążliwa jest w tym czasie działalność złodziei kieszonkowych i włamywaczy. Przestępcy wykorzystują rozróżnienie i brak czujności osób dokonujących zakupów bez reszty zaobserwowanych w tym czasie. Dotyczy to przede wszystkim kłusów.

— Okres przedświąteczny to również wzmożona aktywność kłusowników i konkurentów monopolu spirytusowego.

— Oczywiście stół świąteczny bez alkoholu i ryby nie

jest zgodny z naszym obyczajem. Nieliczni (cale szczęście) obywatele będący w złych stosunkach z przedsiębiorstwami „Ponal” i „Centrala Rybna”, osobiście starają się załatwić sobie i innym te artykuły „pierwszej potrzeby”. Na stół świąteczny, już od początku grudnia rozpoczynając, ciężka i odpowiedzialna (karnie) praca osób zwanych potocznie bimbrownikami. Kompletuje się aparaturę, szkuje surowce, przypominają receptury.

W tym samym czasie w lasach i nad jeziora wyruszają w warunkach pełnej konspiracji obywatele nie będący z zasady członkami Polskiego Związku Łowieckiego lub Polskiego Związku Wędkarskiego. Chociaż i tutaj bywają wyjątki od tej zasady. To kłusownicy wywodzący się zresztą jak i bimbrownicy z różnych kręgów społecznych. Dysponują oni stosownym sprzętem i przeważnie samochodem.

— Z punktu widzenia prawa karnego wymienieni to potencjalni przestępcy.

— Właśnie celem przeprowadzonych operacji było zdejmowanie przeciwdziałanie zjawiskom przestępczości, eliminowanie i ograniczanie tych negatywnych i szkodliwych społecznie zjawisk.

Kontrola objęta miejscami i rejonami, w których najczęściej popełniane są tego rodzaju czyny i inne miejsca, w których może być dokonywany tego rodzaju proceder.

— Między innymi skontrolowano lat poddano lustracji 243 meliny, 583 obiektów handlowych, magazynów i mieszkań osób podejrzanym o prowadzenie spekulacyjnego handlu alkoholem, 563 pojazdy, 174 inne obiekty (akwenu wodne) itp. oraz 87 osób prowadzących pasywny tryb życia.

— A wyniki?

— Ujawniono 11 przestępstw niedozwolonego wyrobu spirytusu, 4 przestępstwa kłusownictwa, zatrzymano 6 sprawców popełnienia przestępstwa, ujęto 3 osoby poszukiwane, ujawniono 2 osoby kierujące pojazdami po spożyciu alkoholu, zatrzymano 7 osób podejrzanym o popełnienie przestępstwa, sporządzone 22 wnioski o ukaranie do kolegium do spraw wykroczeń, natomiast 145 osób rejonowo-mandatami karnymi, odzyskano sprawczą broń, odzyskano 80 siatek i wyników, zakwestionowano 301 bimbru i 185 l. zaciera.

— Proszę o kilka przykładów.

— W rejonie Goldapi zlikwidowano dwie kompletne wyposażone bimbrownie (jedną w bloku mieszkaniowym w trakcie produkcji spirytusu. Zabezpieczono stosowne aparaty, zresztą wysłanej klasy, oraz produkty finalne w postaci spirytusu. W najbliższym czasie konkurencja Polskiego Monopolu Spirytusowego składać będą sprawozdania ze swojej działalności w sądzie rejonowym.

Również w rejonie Goldapi, w trakcie przeszukiwania pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych, znaleziono sprawczą technicznie broń palną oraz skory z dzika, sarny, ptaków i tchórza. Właścicieli.

ciel posesji będzie relacjonował swoje przygody myśliwskie w sądzie rejonowym.

W Wydmach, w pomieszczeniach mieszkalnych ujawniono kompletną aparaturę do produkcji spirytusu oraz 7 l. bimbru i 50 l. zaciera. Przykłady można mnożyć.

Chce dodać, że w sprawach, w których organa MO ujawniają bimbrownie, z zasady odpowiedzialność karną stara się brać na siebie najstarszy domownik, twierdząc, że to właśnie on jest właścicielem aparatury i producentem spirytusu. Nierzadko zdarzają się przypadki, że do popełnienia przestępstwa przynajmniej 8-letnia babcia, podczas gdy zamieszkuje wspólnie z nią właściciel, producent, 27-letni „wnuczek” (uprzednio karny) twierdzi, że nie wie nic o tym nagannym procederze dokonywanym pod wspólnym dachem przez starszaka.

Odnosiłoby się do przypadków specjalnego zapraszania z odległych zakątków kraju zawodników wielokrotnie karanych (najlepiej za babcia — inwalidka), które to osoby w okresie wzmożonej produkcji alkoholu w razie „wypadku” firmują swoją osobą całe przedsięwzięcie. Przestępcy hipotetycznie zakładają, że w stosunku do takiej osoby orzeczenie sądu będzie łagodne.

— A jak jest naprawdę?

— Produkcja „bimbru”, „na babcię” z reguły nie trafia do prokuratury, funkcjonariuszom MO, jak i później w trakcie przewodu sądowego do wyobraźni składają orzekające. Orzeczenia są surowe (przed wszystkim finansowo) stosownie do charakteru przestępstwa.

Chce dodać, że podobne działania profilaktyczno-represyjne są i będą prowadzone przez jednostki Milicji Obywatelskiej. Liczy na pomoc społeczeństwa. Mam nadzieję, że przyczynią się one do poprawy stanu ładu i porządku w województwie.

— Dziękuję za rozmowę.

Stanisław Kulikowski

Pocztówka z Łomży.
Fot. JANUSZ KJEWSKI

Uczniowie — sobie

WOJ. ŁOMŻYŃSKIE jako jedno z pierwszych w kraju podjęło inicjatywę Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego, realizowaną pod hasłem „Naród — Szkole”. Mieszkańcy wielu miejscowości przystąpili do budowy obiektów szkolnych, internatów i domów nauczycieli w czynnie społecznej.

Ostatnio otrzymaliśmy informację z Wielkiego Komitetu Narodowego Czynu Pomocy Szkole w KUZIACH, że rodzice uczniów miejscowej szkoły z dobrowolnej zbiórki przekazali na ten szlachetny cel ponad 20 tys. złotych, zaś Samorząd Uczniowski uzbierał z własnych oszczędności 1,8 tys. zł.

Równocześnie samorząd uczniowski zorganizował zbiórkę surowców i materiałów, w tym sposób kwotę — blisko 14 tys. przekazał dla Zespołu Placówek Oświatowo-Wychowawczych w Łomży, z przeznaczeniem dla wychowanków z Domu Dziecka w ramach akcji „Radość pod choinką”.

Wielki Komitet Narodowego Czynu Pomocy Szkole, Samorząd Uczniowski i dyrekcja szkoły zwróciły się do wszystkich szkół woj. łomżyńskiego o podjęcie podobnych inicjatyw.

(klos)

Pamięć serdeczna

Funkcjonariusze z Wydziału Ruchu Drogowego WUSW w Łomży od wielu już lat opiekują się rodzinami swych nieżyjących kolegów. Min. dożył z własnych, dobrowolnych składek ufundowali już kilka książeczek mieszkaniowych dla dzieci byłych funkcjonariuszy.

Ostatnio taka miła uroczystość odbyła się w Liceum Ogólnokształcącym w Goniądzu, podczas której zastępcą naczelnika WRD WUSW w Łomży, mgr Włodzimierz Aleksiejuk przekazał jedną z uczennicy klasy maturalnej, Małgosi Chojnowskiej, książeczkę oszczędnościową, w tym jedną mieszkaniową, z łącznym wkładem w wysokości ponad 130 tys. złotych.

Małgosia jest córką byłego funkcjonariusza MO. Jak poinformowała nas jej wychowawczyni — Elżbieta Mieczkowska — należała ona do jednej z najlepszych uczennic. Po zdaniu egzaminu dojrzałości pragnie kontynuować naukę na studiach wyższych.

Uroczystość przekazania Małgosi książeczki stała się również okazją do rozmowy o pracy funkcjonariuszy MO. Uczniowie interesowali się stanem bezpieczeństwa na drogach oraz możliwościami zdobycia zawodu milicjanta.

(klos)

W interesie młodych

W mieście i gminie GRAJEWO rozpoczęły już działalność rady sołeckie i komitety osiedlowe. Trzeba przypomnieć, że ustawa sejmowa z 20 lipca 1983 r. o systemie rad narodowych i samorządzie terytorialnym ustanowiła samorząd mieszkańców w roli samodzielnego reprezentacji mieszkańców wsi lub osiedla miejskiego, wyposażając go w odpowiednie kompetencje i środki. Wyróżnia się tu zwłaszcza kompetencje opiniotwórcze, wnioskodawcze i decyzyjne i to daleko szersze niż te jakie kiedykolwiek dotychczas posiadał samorząd mieszkańców.

Wspomniana wyżej ustawa stworzyła niezbędne warunki, aby samorząd mieszkańców stał się rzeczywistie autentycznym partnerem miejscowych organów władzy, administracji i jednostek gospodarczych w rozwiązywaniu najbliższych i najpilniejszych dla ludności, w tym również ludzi młodych, spraw w ich miejscach zamieszkania. Szczególnie wiele spraw wiąże się z aspiracjami młodzi i wciąż rosnącymi potrzebami młodego pokolenia. Rozwiązanie tych problemów nie może przebiegać bez maksymalnego współudziału ludzi młodych, właśnie m.in. w organach samorządu mieszkańców: radach sołeckich i komitetach osiedlowych.

Tymczasem w mieście i gminie Grajewo pomimo szerokiego udziału informacyjno-zachęcających odnotowano szczególnie mały udział młodych ludzi w zebraniach wyborczych samorządu mieszkańców. Ogromna większość uczestników zebrania to byli wyborcy w średnim i starszym wieku. Natomiast młodych spotykano się jak przystawione rody.

Stąd też i w wybranych radach sołeckich i organach komitetów osiedlowych znalazła się bardzo szczupła reprezentacja młodych wyborców. W 43 radach sołeckich jest tylko trzydziestu ludzi młodych, czyli około 15 proc. ogółu członków rad. Wśród tych trzydziestu tylko osiem jest zrzeszonych

(mar)

Powiedzieli nam:

Skąd u nas choinka?

Święta Bożego Narodzenia tradycyjnie już, zaczynają okres karnawałowych uciech. Zwykle towarzyszą im choinkowe drzewka — zarówno podczas zabaw w szkołach, przedszkolach jak i zakładach pracy. Skąd ta tradycja? Z pytaniem tym zwróciłem się do p. Romana Świerżewskiego ze wsi Drewnowo (gm. Boguty Pianki).

— W Polsce choinka pojawiła się pod koniec XVIII wieku. Potem zwyczaj ten przyjęli polscy mieszkańcy i wyższe sfery, a na przełomie XIX wieku choinkowe drzewko było we wszystkich polskich wsiach. Badacze dziejów kultury polskiej twierdzą, że tradycja choinki wywodzi się ze starego zwyczaju wielkiego, który nakazywał w okresie godów wieszać małe zielone gałązki lub drzewka, najczęściej u sufitu, wierzchołkiem do dołu, z ozdobami takimi jak jabłka, pierogi, jajka (symbol życia). W niektórych rejonach nazywano je „podzielnikami”.

„Podzielnica” — czytamy w „Kalendarzu Obrzędów Ludu Polskiego” — to wiecznie zielone drzewo żywota, znak żywiołowej siły stołka. Chroni ona dom od złej mocy.

We wszystkich krajach, zwłaszcza wśród narodów germańskich, zielone drzewko stało się nadejście na wiosenne odrodzenie sił przyrody. Zielone drzewko było naj-

ważniejszym atrybutem świąt godowych nie tylko w Polsce ale i w całej Europie. W niektórych krajach zachowały się pozostałości dawnych obrzędów, za pomocą których próbowano przyspieszyć nadejście wiosny. Pozostał zwyczaj ozdabiania zielonego drzewka. W Polsce — jak utrzymują niektórzy etnografowie — u bieranie choinki posiada pokrewne, choć własne tradycje, wywodzące się z kultu płodności, praktykowanego głównie przez Słowian środkowej Europy. Można przypuszczać, że takie utożsamianie choinki z drzewem rajska sprawiło, że zwyczaj wystawiania w domach ozdobionego drzewka przetrwał tak szybko i tak powszechnie.

Poruszone w wypowiedzi naszego czytelnika problemy od lat stanowią przedmiot żywego zainteresowania etnografów i badaczy kultury ludowej, nie tylko w Polsce. I tak to zwykle w takich przypadkach bywa — ile głów, tyle odrębnych prawd i wersji. Wydaje się jednak, że nie można obok żadnej z nich przechodzić obojętnie, bowiem każda niesie w sobie jakieś nowe argumenty i spostrzeżenia. Półki więc — ostatecznie — zostanie wyjaśniona historia choinkowego drzewka — bawimy się dobrze w ich blasku, pamiętając przy tym, że tegoroczny karnawał to najdłuższy nie należy...

(klos)

SPORT

Przedostatnia szansa

Zamieszczony poniżej kupon na pięciu najlepszych sportowców woj. białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego jest już kuponem przedostatnim, a zatem przedostatnia szansa wzięcia udziału w Plebiscyście „GW” i WFS. Ostateczny termin nadsyłania kuponów upływa 17 stycznia (decyduje data stempla pocztowego). Jeśli się nie zdecydowało — jeszcze masz szansę.

Swoje typy prosimy adresować: „Gazeta Współczesna”, 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1 z dopiskiem na kopercie „Plebiscyt”. Głosować można wyłącznie na kuponach zamieszczanych w „GW” wybierając nazwiska z list kandydatów, które opracowała Wojewódzkie Federacja Sportu.

Przewidziane są liczne nagrody dla czytelników. Zagraniczna firma polonijna Carpatia w Białymstoku ufundowała telewizor (czarno-biały), który zostanie rozdzielony wśród wszystkich głosujących w XXX Plebiscyście. Ponadto wśród tych, których kupony będą trafne lub najbardziej zbliżone do ostatecznej listy zostaną rozdzielone nagrody: aparaty fotograficzne, zegarki, torby sportowe itp.

Nie zwlekaj, weź udział w Plebiscyście! Wasze głosy decydują o tym, kto i w jakiej kolejności znajdzie się wśród „piątek” Asów województwa białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

PLEBISCYT na 5 najlepszych sportowców

BIAŁYSTOK

1.
2.
3.
4.
5.

ŁOMŻA

1.
2.
3.
4.
5.

SUWAŁKI

1.
2.
3.
4.
5.

Imię i nazwisko

Adres

Piłkarze już zaczynają

Na razie jeszcze pod dachem, ale wkrótce gdy nala mrozy zobaczymy ich na boiskach nawet ośnieżonych. W dniach 18-19 bm. rozegrane zostaną w hali OSiR w Suwałkach dwa pikarskie turnieje. Oficjalnie inaugurują one tegoroczny sezon. Wprawdzie gra w piłkę na parkiecie odbiega od tej, którą oglądamy na zielonej murawie, ale też może dostarczyć sporo emocji sympakom futbolu.

W piątek, 18 bm. w hali OSiR o godz. 18 rozpocznie się turniej „Starych” sław piłkarskich. Zespoły szkolno-wychowawcze i pracownicze Wigier, Fabryki Mebli (mistrz suwalskiej ligi okręgowej), Spółdzielni Mieszkaniowej i „Taksi” Białystok walczą o puchar dyrektora suwalskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Nastąpił w sobotę 19 bm. również w suwalskiej hali OSiR rozegrany zostanie turniej piłkarski seniorów o puchar SKS Wigry. Grać będą pierwsze zespoły Mazura Elk, Gwardii Białystok, Słnawdy Orzysz, Włókniarza Białystok i dwie drużyny suwalskich Wigier. Początek o godz. 18.

—

Otwarty halowy turniej piłki nożnej zakładowych drużyn organizuje w najbliższą sobotę 19 (niedziela 19-20 bm.) w Czerwym Borze Zarząd Miejski TKKF w Łomży. Zgłoszenia przyjmuje ZM TKKF ul. Świerzeżewskiego 1, tel. 86-08. Na zwycięzcę turnieju czeka puchar prezydenta miasta.

KRZYSZTOF
ŁOSIEWICZ

Ostrożniej z gazem!

Statystyka pożarnicza wykazuje stały wzrost ilości pożarów powstałych na skutek użytkowania wadliwych urządzeń ogrzewczych zasilanych gazem płynnym oraz wybuchu gazu w butlach przenośnych. Pożary te w skutkach są bardzo groźne — powodują najczęściej kalectwo lub nawet śmierć ludzi oraz niszczenie pomieszczeń i — niejednokrotnie — całych budynków. 25 grudnia ub.r. w Tomaszowie wybuch gazu ziemnego, w dwukondygnacyjnym budynku mieszkalnym, spowodował, iż uległ on zniszczeniu; śmierć poniosła jedna osoba a trzy zostały ranne. Straty szacuje się na ok. 800 tys. zł.

Aby zapobiec podobnym zdarzeniom, Komenda Wojewódzka Straży Pożarnej w Łomży prosi o zachowanie szczególnej ostrożności przy obchodzeniu się z instalacjami gazowymi i przesłanie warunków prawidłowej eksploatacji aparatów gazowych. Warto wiedzieć, że w każdym mieszkaniu wewnątrz budynku mogą znajdować się jednocześnie tylko dwie butle o ładunku nie przekraczającym 11 kg każda, zasilające dwa odrębne aparaty gazowe. Butle te powinny być podłączone do instalacji. Nie wolno przechowywać w budynku mieszkaniowym butli napełnionej gazem i nie podłączonej do instalacji gazowej. Butle powinny znajdować się w odległości co

najmniej 1,5 m od powierzchni promieniujących np. grzejników, pieców itp. Warunek ten dotyczy kuchni gazowych z szafkami przeznaczonymi na butle. Butle nie mogą być narażone na promieniowanie palników palenisk otwartych. W przypadku uszkodzenia butli w szafce, powinna ona być zaopatrzona w winny wentylacyjny górny i dolny osłonięte siatką. Butle powinny być ustawione w pozycji pionowej, zabezpieczone przed upadkiem, przewróceniem się, uderzeniem oraz dostępem dzieci. Powinny znajdować się w odległości co najmniej 1 m od liczników elektrycznych, gniazd wtykowych, włączników elektrycznych itp. urządzenia powodujące iskierzenie. Temperatura pomieszczenia, w którym pozostawia ma butla napełniona gazem, nie może przekraczać 35 stopni C. Ze zrozumiałych względów nie wolno ustawiać butli w pomieszczeniach sypialnych, pralniach, spiżarniach, komórkach oraz we wszystkich pomieszczeniach, w których nie ma zainstalowanych aparatów gazowych i w pomieszczeniach, posiadających podłogę poniżej poziomu terenu.

Na koniec jeszcze jedna rada: w przypadku, gdy wyczuwa się zapach gazu — najlepiej zamykać jego dopływ do kuchni i natychmiast powiadomić specjalistów. Ostrożności nigdy nie za wiele.

(klos)

Nieostrożny z Ostrożnego

Niezbyt ostrożnym okazał się pod koniec grudnia mieszkaniec Ostrożnego Na kompanów do nia wina na ul. Ostrowskiej w Zambrze dobrał sobie dwóch nieznanych osobników, którzy z kolei... dobrał się do niego. Został pobity i okradziony z 4 tys. i kasek żywnościowych. Szukanie funkcjonariuszy RUSW w Zambrze doprowadziło do odzyskania kasek i zaledwie 700 zł. Piotr L. i Roman R. — 17-letni kawalerowie z podzambrowskiej wsi, nie są sylwestrową specjalnością.

(jtb)

Prosto z życia

Pan I. ma pecha. Toteż nawet za bardzo nie zdziwił się, gdy 18 grudnia ub.r., nad ranem jeszcze przez sen posłyszał dzwonek odgłosy w sąsiednim pokoju. Jego żona o-kazała się bardziej czujna. Zerwała się ze snu i... natychmiast minęło senne rozleniwienie. Stała bowiem po kostki w wodzie.

Państwo I. zaczęli więc pływać po swoim M-3, szukając źródła wody. Znalezli bez

większych kłopotów, bowiem ściana, choć pila wodę jak po powrocie z Sahary, wilgotna była i w szlaczki. Pan I. już wiedział — peki blaszany kaloryfer. Gdzie szukać przyczyn? Oczywiście — w Spółdzielni Mieszkaniowej. Zerknął jeszcze ukradkiem na zegarek. Była godz. 7.20. Czy aby już są?

Byli. Ale nie wszyscy. Była pani, która wysłuchawszy spokojnie alarmu pana I. wyjaśniła mu, że przecież nie ma się czym denerwować, że ona oczywiście rozumie groźną sytuację, ale... pomóc za bardzo nie może, gdyż hydraulików poszli usunąć usterki. Pan myśli, że pan jeden pływa?

Pan I. nie myślał. Krzychał jednak nadal w słuchawkę,

że woda z grzejnika tryska po ścianach, że z pewnością i sąsiedzi, co piętro niżej sobie gniazdko uwił też już pływają. więc chyba jest jakaś metoda powiadomienia hydraulików, by przybiegli chętniej i zamknęli dopływ wody.

Mimo szczyrych, jak zapewniała, chęci — pani takowej metody nie znała. Poszli i doś. I po co się denerwować?

Pan I. nacierał. Kiedy latorką jego — półtora roczku — rozpoczęła właśnie poranną kąpiel na środku strzyżonego dywanu za 75 tysięcy w starczych pieniądzach, do drugu z

drugiej strony podszedł pan kierownik hydraulików. Ze współczuciem wysłuchał interwencji pana I.

— Tak mi przykro, ale naprawdę nie jestem w stanie panu pomóc; panie I. Gdyby pan zechciał mnie zrozumieć, panie I., byłbym na-

— Zamykać dopływ wody. Być może przyjdziemy w czwartek i wymienimy grzejnik...

— Czemu być może i czemu w czwartek, skoro dziś wtorek...

— Temu być może, że jak nie będzie w magazynie grzej-

— U pani się leje?

I nie czekając na odpowiedź przez kafełkę dotarł biedaczysko do okna. Pan I. — seniorka przysiadła się osłupiała. Spodziewała się co najmniej dwóch fachowców z kaloryferem na ramieniu, skrzynkami z maszyną i samą jeszcze nie wie z czym. Tymczasem majster miał tylko torbę na ramieniu i „francuza” w rękę.

— Zamykać dopływ wody. Być może przyjdziemy w czwartek i wymienimy grzejnik...

— Czemu być może i czemu w czwartek, skoro dziś wtorek...

— Temu być może, że jak nie będzie w magazynie grzej-

ników, to nie przyjdziemy ani w czwartek, ani w piątek.

— Litości, panie, święta idą...

— Nic nie poradzę. Ja grzejników nie sprowadzam...

W chałupie zrobiło się zimno. Dzieciaki okutane wawętry i grube majtki nie wychylały nosa z małego pokójka, gdzie akurat najciszej było. Nic nie pomogło. Kataręk, kaszelek... Ząb na ząb skakał, ręce sztywniały.

Ale oto w czwartek — przyszedł A jak — w przedświątecznych nastrojach, z nowiutkim grzejnikiem na ramionach. Przyszedł, zrobił i nawet grzeje.

